Nr. 66 — Piątek 9 (22) marca 1912 r. — Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumerata i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

† Ś. P.

JERZY LIPKOWSKI

zasnął w Panu w Rososzu, gub. podolskiej, d. 5 marca, przeżywszy lat 39.

Złożenie zwlok do grobów rodzinnych odbędzie się w Ternówce dnia 10-go marca, o godzinie 11-ej z rana.

O czem stroskani matka, żona, siostra, bracia i dzieci zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych.

1510

Dnia 8, 9 i 10 marca r. b. odbędą się nabożeństwa żałobne za duszę 1495

† Ś. P.

Jerzego Lipkowskiego

w Kijowie, w kościele św. Aleksandra, o godzinie 11 z rana na które zaprasza

SIOSTRA.



Teatr współczesny.

PRZEDSTAWIENIA.

Kreszczatyk 31. Wejście od Luterańskiej.

Dyrekcya artystów Petersburskich Cesarskich teatrów S. Żdanowa i J. Gładkowa.

W niedzielę dn. 4-go marca w południe dwa przedstawienia. 465

Początek I-go o godzinie 1-ej po poł., II go o godzinie 2 i pół po poł.

1) **Kinematograf.** 2) **Żelazne kraty**, dramat pozw. do wystaw. w Teatr. Cesar. Wyłączne prawo wystawy. 3) **Intermodye**. 4) **Kinematograf.** 5) **Czarodziejski walc**, opereta wodewil z muzyką, śpiewami i tańcami.

Wieczorem cztery przedstawienia. Początek o g. 5, 7 i pół, 9 i 10 i pół wiecz.

1) **Kinematograf.** 2) **Kantata kawiarniana** muz. J. Bacha 3) **Interludye** Pierwszy występ znanej artystki St.-Pet. Teatr. Rząd. p. **HELENY MARSZEWSKIEJ** 1) Morgenstimmung Griega. 2) Valse Schubert'a. 3) Taniec dyabła. 4) **Dom na stronie Petersburskiej** ze śpiewami w 1 akc. MIEJSCA NUMEROWANE: Loże od 5 rb —1 rb. 10 k., 75 k. i 50 kop. Dla uczącej się młodzieży ilość miejsc ograniczona. Bilety zawczasu nabywać można w kasie teatru od g. 1 do 3 pp. Reżyser J. SOJFER. Dekoracye artysty K. EWSIEJEWA.

Pierwszorzędny w Rosyi Teatr-Biograf. „EXPRESS" Kreszczatyk 25 wprost poczty.

W piątek dn. 9 go, w sobotę dn. 10-go, w niedzielę dn. 11, w poniedziałek dn. 12 go nowy wspaniały program

Męczennicy obraz wzięty z **Wojny włoskiej pod Trypolisem.**

Bombardowanie miasta z aeroplanu okrucieństwa wojny na ekranie. **Panienka-wieśniaczka** wedł. A. Puszkina. **Ostatnie przygody księcia Curasso** komedya. **W dolinie Aldberga** piękne widoki **Tyrolu. Tygodnik Pathé i Kronika Gaumond № 10.** Podczas demonstr. obrazów przygr. wielka orkiestra konc., złoż. z 30 osób, pod batutą p. Cherara. Początek o g. 4 pp. Zmiana dn. 13-go marca.

Teatr Dramatyczny. S. Brykina.

Dyrekcya A. Kruczynina.

Dziś w piątek dnia 9 go marca na rzecz niezamożnych słuchaczek szkoły dentystycznej D-ra Blanka komedya z repertuaru teatrów warszawskich 1) **„Żabusia"** Gabryeli Zapolskiej, 2) **Miniatury** w wykonaniu W. M. Petipa. Reżyserya M. Strojewa. Początek o godz. 8 ej wieczorem. Jutro w sobotę d. 10 marca benefis S. LIDINA 1) **„Tajemnica"** w 3 akt., 2) 2 gi akt z komedyi Gogola **„Rewizor"**.

„Teatr Sołowcowa". Dyrekcya M. Bagrowa.

Dziś benefis I. A. Słonowa. G. Hauptmana „Ucieczka Gabryela Schillinga" w 5-ciu aktach. Początek o g. 8 w. Ceny benefisowe

W sobotę dnia 10 marca **„Mister Pickwik".** W niedzielę dn. 11 marca w południe po raz ostatni po cenach ogólnie przystępnych **„Księżna Paduańska".** W poniedziałek dnia 12 go marca **„Portret Doryana Greya".** Repertuar ostatnich czterech przedstawień będzie ogłoszony w czasie właściwym.

Teatr Miejski. Dyrekcya S. Brykina. Towarzystwo Artystów Operowych

Dziś dnia 9-go marca ostatni występ **MARYI GALWANI DE TECHADA** i znakomitego liryczno-dramatycznego tenora **EMILIO PEREA** — **„Traviata".** Biorą udział pp.: Marya Galwani; pp.: Emilio Perea, Gładkow i in. Początek o godzinie 7 i pół wieczorem. Dnia 10 go marca występ znakomitego dramatycznego soprana **CELESTYNY BONISEGNIA,** znanego dramatycznego tenora **L. ZINOWJEWA** i znanego barytona **CEZARA FORMICHI „Trubadur".** Dnia 11 marca w południe zamiast op. **„Quo Vadis"** odbędzie się pożegnalny występ **MARYI GALWANI** — **„Cyrulik Sewilski".** Ceny miejsc zwyczajne. Bilety nabyte na operę **„Quo Vadis"** upraszamy wnosić do kasy i otrzymywać pieniądze z powrotem. Wieczorem występ znakom. dramat. soprana **CELESTYNY BONISEGNIA, EMILIO PEREA i CEZARA FORMICHI „Tosca".** Dnia 13 występ **CELESTYNY BONISEGNIA** i **L. ZINOWJEWA „Hugonoci".** Bilety ze stemplem „Hugonoci" są ważne na 13 go marca. Dnia 14 marca występ **CELESTYNY BONISEGNIA, EMILIO PEREA, CEZARA FORMICHI — „Gioconda".** Dnia 15-go występ **L. ZINOWJEWA — „Żydówka".** Dnia 16 go pożegnalny występ **CELESTYNY BONISEGNIA, L. ZINOWJEWA i CEZARA FORMICHI — „Afrykanka".** Bilety nabywać można. Bilety nabyte na operę **„Manon"** prosimy zwracać do kasy teatru i otrzymywać pieniądze z powrotem. 3543

Cyrk.

W piątek dn. 9 marca wielkie przedstaw. nader efekt. w 3 oddz. Dziś pierwszy raz żydowski atleta p. Słucki wykona trudne ćwiczenia z ciężarami i żelazem. Na zakończenie zegnie na plecach **budulcową belkę.** W trzecim oddziale **Walka** 6 dzień championatu zorganizowanego przez F. W. Mkrticzewa. Walczą: 1) Staroszwili—Morro, 2) Maksimiak—Razumow, 3) Biernacki—Bielkowski, 4) Ukoł — Geyer. Początek przedstaw. o g. 8 i pół. Walki o godz. 10 i pół wiecz. W niedzielę 11 marca o g. 1 w dzień. **Święto dla dzieci.** W antraktach bezpłat. jazda dzieci na kucykach. Dzieci do lat 10 na wszystkie miejs. na part. po 50 k. Balkon 35 kop.

Dom Bankierski

M. S. Matusowski

Kijów, Padół, plac Aleksandrowski d. № 10.

Kupno i sprzedaż papierów %%, asekuracya premiówek, pożyczki pod zastaw towarów i papierów %%, incasso, dyskonto i t. p. 1462

Najlepsza

Kawa Palona „Pluton"

Kijów, Mikołajowska 4.

Codzień świeży transport z Warszawy. 241

Pierwszy teatr „Miniatur"

(Instytucka № 3. Telefon № 33-73.) 1498

XIX cykl. W czwartek dn. 8, w piątek d. 9, w sobotę dn. 10 i w niedzielę d. 11 marca 1) **Koniec dramatu** w 1 ak. Bentowina, 2) **Motia** wod. w 1 akc. ze śpiew. Tarnowskiego, 3) **straszna Knajpa** w 1 akc. Teffi. 4) **Antrakt** muzyczny (śpiew). W antrak. kinemat. (Najnowszy **Pathé Journal**) Początek o g. 7 wiecz. Według seansów I o 7 ej. II o g. 8 ej m. 15, III o g. 9 i pół. W niedz. I—6-ej, II—7¼, III—8½, IV—9¾, V—11. Wejście co pół g. Następ. XX cykl od poniedz. dn. 8 marca.

15-29 kwietnia 1912 r. w Odesie, Grecka 48

SALON SAMOCHODÓW

zorganizowany przez **Odeskie T-wo Automobilistów**

Wystawa wielkiej ilości samochodów ostat. modeli, przyborów i karet automob. 1523

Posadzka

w najlepsz. gatunku własnego wyrobu Fabr. Akc. T-wa

Jakób i Józef Kohn

Mikołajowska 9

Kosztorysy na żądanie — bezpłatnie.

1519

Tylko bez pośredników

Potrzebny natychmiast **uczciwy wspólnik** z kapitałem do **80,000 rb.** z udziałem w pracy lub bez. Interes młynarski, pewny średni dochód za ostatnie 5 lat 15 proc. od kapitału, zaś w ostatnim roku przeszło 25%. Wiadomość w „Administracyi „Dziennika Kijowskiego". Na odpowiedź listowną proszę dołączać marki. 1417

D-r Wanda Borowska W.-Podwalna 26

Chor. skór., wen. i syf. Przyjm. 10-11 i 5-6. 473

Kamieniec-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do

„Dziennika Kijowsk."

przyjmują: 35.

p. Prusinowska (Skład fotograficzny)

i Księgarnia Polska

p. Wł. Winarskiego.

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego"

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.



Kabaret Grand-Hôtel

Od dnia 4 marca kompletnie nowy program.

Utalentowany dowcipny Conférencier, salonowy humorysta rosyjski

Aleksander Frank

który w tak krótkim czasie zdobył sympatyę publiczności. Niezrównana wykonawczyni oryginaln. tańców p. **Nelly Karwy** ze swoim mężem **TAYLOREM**

Niezwykłe! „Człowiek orkiestra p. BOLDOR".

Znany muzykalny komik **Stiepnoj.**

Wykonawczyni romansów cygańskich **p. Rodowska.**

Znana franc. artystka **Diseuse Clo-Max.**

Rosyjski charakterystyczny duet pp. **Wołoszczenko.**

IMITATOR **p. TESLA.**

Znakomici polscy duecciści pierwszy raz w Kijowie **FERTNER - KOZŁOWSCY**

Narodowy tyrolski muzykalny duet małżeństwo **GELBONS.**

Dyrekcya postarała się, aby nie odstąpić od swego zadania i dać publiczności program żywy, interesujący i przyzwoity.

Wszystkie stoły, loże i gabinety bezpłatnie. Kolacya z trzech dań po 1 rb. 50 kop. 523

WZAJEMNE ZIEMSKIE OD OGNIA UBEZPIECZENIE

KIJOWSKIE ZIEMSTWO GUBERNIALNE przyjmuje do asekuracyi od ognia **WE WSZYSTKICH MIASTACH i POWIATACH** guberni kijowskiej wszelkiego rodzaju **BUDOWLE** i ruchomości, a także **TOWARY** Towarzystw współdzielczych.

Taryfa ziemska jest niższa od taryf Towarzystw asekurac. prywatnych.

Dopuszcza się płacenie premii ratami.

Wypłata przez Ziemstwo wynagrodzenia za straty od pożaru gwarantują się podług prawa, **NIETYLKO KAPITAŁEM ASEKURACYJNYM,** lecz i **WSZYSTKIMI INNYMI KAPITAŁAMI i SUMAMI** Ziemstwa Gubernialnego (art. 112 zbioru praw. i asekurac. wzajem. t. XII cz. I).

Podania przyjmują i informacye wydają: Gubernialny Zarząd Ziemski ul. Rylska 5. Zarządy Ziemskie powiatowe i miejscowi asekuracyjni agenci ziemscy.

1524 **Kijowski Gubernialny Zarząd Ziemski.**

W oddziale bławatnym i sukiennym

Moskiewskiego Domu Handlowego

J. Pechowicz i Syn

(**Padół,** pl. Aleksandrowski № 1, tel. 21-77).

Otrzymano wszystkie nowości wiosennego sezonu

W dużym wyborze **Obrusy, Portyery i Dywany.**

ZIARNO

NAJTAŃSZE PISMO TYGODNIOWE DLA RODZIN POLSKICH

Pod redakcyą **STANISŁAWA BEŁZY.**

W ciągu roku daje 52 numery bogato ilustrowane i 12 tomów powieści, szkiców historycznych oraz naukowych.

ZIARNO POMIESZCZA:

Kroniki społeczne, przeglądy polityczne, wspomnienia historyczne, rocznice wielkich zmarłych, powieści i nowele, oryginalne i tłomaczone, poezye, artykuły przyrodnicze i naukowe, oraz opisy podróży i humorystykę.

WARUNKI PRENUMERATY.

w Warszawie		na Prowincyi	
Rocznie	Rb. 5—	Rocznie	Rb. 6.—
Półrocznie . . .	„ 2 50	Półrocznie	„ 3.—
Kwartalnie . . .	„ 1.25	Kwartalnie	„ 1 50

Za granicą: Rb 8.

Za piękną oprawę dodatków ze złoceniem pobieramy Rb. 2 rocznie.

ADRES: Warszawa, Nowy-Świat Nr. 70. Telefon 27-73.

Na żądanie wysyłamy numer okazowy. 4855

Otrzymany transport

Rocznika „Ziemia" z 1910 r.

wydawnictwo **„T-wa Krajoznawczego".**

Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

bez oprawy rb. 5.25
w ozdobnej oprawie „ 6.75

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1. 4910

Sprawa chełmska i opinia.

Słynne głosowanie w Dumie nad rozdziałem 10-ym projektu chełmskiego, którego rezultatem było odrzucenie wyłączenia Chełmszczyzny z granic Królestwa Polskiego, roztelegrafowane przez korespondentów pism, zrobiło głównie za granicą silne wrażenie. My w kraju, lepiej obeznani z psychologią Dumy i rosyjskiego społeczeństwa, z upartą konsekwencyą kursu antypolskiego sfer rządowych, oceniliśmy powyższe głosowanie, jako epizod ciekawy, nawet humorystyczny, świadczący przeważnie o chwiejności i niekarności partyi dumskich, ale bynajmniej nie o zasadniczym jakimś zwrocie w dotychczasowej polityce rosyjskiej.

W prasie zakordonowej, a nawet w części polskiej prasy miejscowej okrzyknięto odrzucenie rozdziału 10-ego jako tryumf polskiego przedstawicielstwa w Dumie rosyjskiej. Jesteśmy z najwyższem uznaniem dla niezmordowanej, umiejętnej, prawie heroicznej w swem bezwzględnem spokojnem wytrwaniu, — parlamentarnej walki posłów naszych w obronie Chełmszczyzny. Uważamy, iż lepiej trudno byłoby spełnić zadanie, jakie im w udziale przypadło. Ale nie sądzimy, żeby odrzucenie rozdziału 10-go było bezpośrednim rezultatem ich zabiegów i mogło być uważane jako ich zwycięstwo.

Taka ocena sytuacyi była złudzeniem, nieprzyjemnem w pierwszym rzędzie dla rzekomych tryumfatorów i szkodliwem ze względu na łatwą i bezkrytyczną wrażliwość tych wśród naszego społeczeństwa, którzy zawsze radzi się byle czem pocieszyć, byle czem zatumanić, aby tylko odwrócić oczy od niebezpieczeństwa, od koniecznej obronnej pracy i walki. I choć złudzenie to prysło bardzo prędko, choć już w dniu następnym Duma, przyjmując rozdział jedenasty, skasowała w znacznej mierze poprzednią swoją uchwałę, to jednak utrzymane dotąd postanowienie co do niewyłączania gubernii chełmskiej z granic Królestwa Polskiego pozostawić może w pocieszonych umysłach naszych optymistów jakąś otuchę na dalsze „zwycięstwa" posłów polskich nad Newą. Takie nadzieje, na niczem naprawdę nie oparte, są w położeniu naszem złe i szkodliwe. Nie wzmacniają sił, ale osłabiają energię; nie zachęcają do obrony, ale dają łatwą wymówkę tak częstej u nas optymistycznej gnuśności.

Nie z wypadkowych tryumfów na zawodnym terenie dumskim snuć powinna polska myśl polityczna drogi i sposoby działania. To też opinia nasza, chwilowo omamiona, do twardej, ale pewnej rzeczywistości powrócićby powinna.

Za granicą efekt głosowania Dumy nad rozdziałem 10-ym projektu chełmskiego był jeszcze silniejszy. Tam złudzenia szły dalej.

W państwach, którym własny interes nakazuje dbać o dobro Rosyi, odrzucenie istotnego punktu projektu chełmskiego wywołało okrzyk ulgi i zadowolenia.

Specyalnie Francya, ta najszczersza sojuszniczka Rosyi, ogłosiła światu o zwrocie w polityce antypolskiej większości rosyjskiego parlamentu, o możliwości nowej ery, o zgodzie polsko-rosyjskiej, tak ważnej dla zgnębienia germanizmu. Cała prasa rozbrzmiewała podobnemi nadziejami. Publicyści francuscy pisali hymny pochwalne na cześć Dumy rosyjskiej, na cześć rządu i premiera Kokowcewa, który podobno posiada jakieś bardzo umiarkowane i trafne poglądy co do Polski.

Ten entuzyazm był krótkotrwały i musiał ustąpić miejsca gorzkiej decepcyi. Świadczy on w każdym razie o znaczeniu, jakie francuska opinia publiczna przypisuje takiemu lub innemu ukształtowaniu się stosunków polsko-rosyjskich. W chwili, gdy Bobryńscy, Eulogiusze i Markowy chcą niszczyć „mumię" polską, kwestya polska nie przestaje być aktualną na terenie polityki międzynarodowej. Bo przecież nie przez czystą sympatyę dla polaków interesują się politycy francuscy sprawą polską — ale dlatego, że stanowi ona zawsze realny czynnik w takim, albo innym układzie sił w Europie środkowej.

Francyi zależy na tem, aby sprawa polska nie była osłabieniem Rosyi, a wzmocnieniem trójprzymierza. Ona rozumie korzyść załatwienia sporu polsko-rosyjskiego — ale nie rozumie ani istoty tego sporu, ani warunków „zgody", ani psychologii obu narodów. W tych warunkach łatwo o entuzyastyczne horoskopy, łatwo o decepcye rozżalonego sentymentalizmu, ale trudno o realną i przewidującą politykę. To też zdanie sobie sprawy z należytego stanu rzeczy na terenie Polski jest dla zagranicy koniecznym warunkiem dobrej oryentacyi międzynarodowej. Bez tego powtarzać się będą zawsze złudzenia, błędne kroki, próżne wysiłki, nieuzasadnione pretensye...

Dobrzeby było, ażeby sprawa chełmska, która znów na porządek dzienny sprawę polską wyprowadziła, przyczyniła się do lepszego jej poznania przez tych, którzy z konieczności nią się interesować muszą.

J. B.

List p-ni Juliette Adam.

Ilustracyą iluzyi i decepcyi, o których piszemy na naczelnem miejscu dzisiejszego numeru, jest list, napisany po uchwaleniu rozd. 11-go projektu chełmskiego przez słynną publicystkę francuską p-nią Juliette Adam do jednego z przyjaciół naszego pisma, a przez tegoż nam uprzejmie zakomunikowany. Krótki ten liścik, w kilku słowach lepiej oddający opinię Francyi, niżby to długi uczynił traktat, przytaczamy bez komentarzy, które już na innem miejscu poczynione zostały. Brzmi on, jak następuje:

Villa Tanit
Cap d'Antibes
11 marca 1912.

Szanowny Panie!

Jestem prawdziwie zrozpaczona, przybita. Jest to manewr niemiecki, który wprowadził na złą drogę mych przyjaciół rosyjskich. Wielka to jest zgryzota zarówno dla Rosyi, jak i dla kochanych słowian polskich.

Zobaczy Pan, jak Niemcy złagodzą swe represye, by pozyskać teren utracony przez rosyan.

A jednak ani my, ani wy, innego nie możemy mieć sprzymierzeńca jak Rosyę.

Z wyrazem prawdziwej sympatyi

Juliette Adam.

O sędziów pokoju.

(Mowa hr. J. Olizara, wygłoszona na posiedzeniu Rady Państwa d. 5-go marca 1912 r.).

„Nie dotykając rozstrzygniętej już kwestyi ogólnej, co jest lepsze, czy sąd z wyboru, czy z nominacyi, ograniczę się jedynie do kwestyi specyalnej: co jest lepsze w stosunku do tych sześciu gubernii południowo-zachodnich i białoruskich, w których na podstawie art. 87-go wprowadzone zostały instytucye ziemskie, przyczem winienem się zastrzedz, iż sądzę, że rozstrzygnięcie sprawy w stosunku do całej reszty państwa nie jest rozstrzygnięciem kwestyi w tym duchu w stosunku do 6 gubernii, gdyż wybór tego lub innego systemu zależy przedewszystkiem od zastosowania jego na miejscu, od warunków miejscowych, tymczasem warunki miejscowe 6 gubernii mają zupełnie określony charakter odrębny. Ja sądzę, iż jeśli uważamy za rzecz pożądaną, by sędzią pokoju był człowiek, który zna się na rzeczy, jest oddany swym obowiązkom i jest człowiekiem bezstronnym, to, oczywiście, wypadnie oddać pierwszeństwo temu systemowi, który lepiej zabezpiecza wybór sędziów tego właśnie typu. Postaram się, panowie, odmalować wam obraz sądu miejscowego w 6 guberniach wymienionych, po pierwsze, w warunkach sądu z wyboru, następnie zaś w warunkach sądu z nominacyi.

W warunkach sądu z wyboru, rzecz prosta, dobór sędziów zależeć będzie od składu zgromadzeń ziemskich, które ich wybierają. Im mniej w środowisku zgromadzeń ziemskich będzie różnych tarć, sporów i partyi politycznych, tem mniej okaże się wśród wybranych sędziów politykantów, agitatorów i przywódców grup, którzy nie mają nic wspólnego z wymiarem sprawiedliwości i dążą do zgoła innych celów. Niestety zło to nieuniknione do pewnego stopnia istnieje wszędzie, w stosunku jednak do 6 gubernii wymienionych, według mego zdania, ujawni się ono ze szczególną siłą, istnieją bowiem po temu przyczyny szczególne.

Wszak, panowie, zgromadzenia ziemskie wybierane są na podstawie określonego prawa wyborczego, jak zaś dobrze nam wiadomo, prawo wyborcze w 6 tych guberniach jest zgoła inne, aniżeli w całej Rosyi; różnica jest istotna i różnica dotyczy zmian, które mają zupełnie określony podkład polityczny i narodowy. Nie wdając się w szczegóły, wspomnę wam tylko panowie, iż w owym czasie zwolennicy tych różnic uważali je za konieczne wobec istniejącego na miejscu wrogiego usposobienia pomiędzy rosyanami i polakami, przeciwnicy zaś, do których i ja należałem, uważali je za niepożądane właśnie dlatego, iż zmiany te zaostrzą stosunki narodowościowe i że to odbije się w sposób niepożądany na sprawie ziemskiej. Obecnie, panowie, instytucye ziemskie wprowadzone tam zostały z temi właśnie zmianami, i na podstawie zmienionego prawa wyborczego wybrane zostały zgromadzenia ziemskie. Myślę, iż nie możemy wątpić, iż do ogólnych przyczyn sporów, jakie istnieją w guberniach wewnętrznych, w 6 guberniach wymienionych przyłączy się jeszcze powód specyalny sporów, a mianowicie—zaostrzone stosunki narodowościowe. Jeśli zwolennik tego zmienionego systemu wyborczego, p. Pichno, który nie obawiał się tych zmian w owym czasie w stosunku do ziemstwa, obawia się ich obecnie w stosunku do sądu miejscowego, to tembardziej winienem obawiać się tego ja, który byłem ich przeciwnikiem naówczas i który uważałem je i wtedy jako niebezpieczne dla spraw ziemskich. Tak samo, jak p. Pichno, nie życzę sobie, by sąd miejscowy stał się terenem takich lub innych sporów.

Przechodząc do innego systemu, do systemu nominacyi, jest rzeczą oczywistą, iż należyty dobór sędziów zależny jest od dobrego mianowania ze strony władzy centralnej. Tam, gdzie władza centralna przy nominacyi—ma na widoku tylko dobro wymiaru sprawiedliwości i w każdym wypadku pamięta, że instytucya której ona służy, nazywa się sprawiedliwością, tam nominacye bywają bezwarunkowo dobre i dobór sędziów—zadawalający. O ile istnieją odstępstwa od tej reguły, o ile ma się na względzie widoki polityczne albo inne, wpływa to, zdaniem mojem, źle na dobór sędziów i na sam wymiar sprawiedliwości na miejscach. Opierając się na tem, co mówił przedstawiciel rządu i na mocy doświadczenia dotychczasowego, nie mogę wątpić, że w stosunku do nominacyi w tych 6-u guberniach, będą miały zastosowanie pewne względy polityczne, i, mojem zdaniem, odbije się to w sposób szkodliwy na sprawach miejscowego wymiaru sprawiedliwości. Wobec tych stron ujemnych tego i innego systemu, wypada mi wybierać to, co w danej chwili uważam za mniejsze zło i, jako środek tymczasowy i zło mniejsze uważam za lepszy sąd z nominacyi. Uważam go za lepszy przedewszystkiem dlatego, że jakiekolwiek byłyby niewłaściwe tendencye danej chwili, w każdym jednak razie, o ile wychodzą one z centrum, mają one charakter bardziej zasadniczy, o ile zaś przejawiają się one na miejscach, do zasady przyłączają się wówczas z konieczności interesy osobiste, które daleko gorzej wpływają na wymiar sprawiedliwości, aniżeli jakiekolwiek tendencye niewłaściwe. Myślę tak jeszcze i dlatego, że gdy okaże się niewłaściwym sędzia, to daleko prędzej zostanie on usunięty przez władzę centralną, która go mianowała, aniżeli przez politycznych sojuszników, którzy go wybrali. Wreszcie, panowie, przyczyna ostatnia. Wszak na świecie niema nic trudnego, ludzie i nastroje zmieniają się, nawet uczucia nieprzyjazne znikają, lecz ślady tego pozostają. Ślady te w danej sprawie są szczególnie niepożądane, gdyż dotykają one miejscowych interesów majątkowych ludności, i ja myślę, iż wobec sądu z nominacyi, gdy sąd miejscowy zależny będzie od bardziej oddalonej władzy centralnej, daleko mniej tych śladów pozostanie w życiu miejscowem, aniżeli, gdy sąd ten, na mocy systemu wyborów, zależny będzie od ludzi mu blizkich, lecz, niestety, wrogo nawzajem usposobionych sąsiadów.

Z tych oto względów przyłączam się do propozycyi D. Pichny.

Z prasy polskiej.

Przeszkody wewnętrzne.

Rozważając warunki pracy wewnętrznej, „Słowo" zwraca uwagę na przeszkody i ich naturę.

„Przeszkody zewnętrzne, jakie napotykamy w tylu dziedzinach naszego zbiorowego życia, to przecież tylko sprawiać powinny, że nasza pracowitość, pilność i wytrwałość, ograniczone albo i zatamowane w jednych kierunkach, w innych powinny wydać tem bogatsze zbiory, tem soczystsze owoce.

„Są jednak przeszkody wewnętrzne, które taką regulacyę żywotności naszej czynią trudną. I skoro mówimy o organizacyi Pracy Społecznej, na tę powinniśmy zwrócić jak najbaczniejszą uwagę.

„Te przeszkody wewnętrzne, od nas samych zależne, te rowy, które kopiemy, te baryery, które stawiamy na drogach własnych wysiłków i dążeń— są liczne. A za najpierwszą z nich wszystkich, w porządku niejako chronologicznym, uważałbym to, że zanadto właśnie przywykliśmy zasłaniać się przeszkodami zewnętrznemi; zanadto często powołujemy się na nasze wyjątkowe położenie polityczne; za wiele mamy skwapliwości do korzystania z okoliczności, łagodzących winę naszej nieruchliwości.

„Jak inni okazują karygodną skłonność do wypoczynku na laurach zwycięstw swoich, tak my, powiedziałbym, okazujemy tysiąc razy bardziej karygodną skłonność do wypoczywania na kolcach naszych klęsk.

„Osłabiamy energię naszą jałowemi narzekaniami i kiedy już damy w jakiejś okazyi dość mocny, dość jaskrawy wyraz bólu, czy gniewu temu, co nas uciska i temu, co nam przeszkadza, ogarnia nas wtedy często chwilowy spokój, —jakby po spełnieniu obowiązku.

„Jeżeli chodzi o tę przeszkodę wewnętrzną, która najmocniej tamuje nam postęp i która najbardziej siły nasze niszczy, to wskazałbym bez wahania życie nad stan, jakie stało się główną, bo najpowszechniejszą naszą przywarą narodową. Rzućmy okiem na codzienne objawy, towarzyszące działalności naszej, bądź to towarzyskiej, bądź to ekonomicznej, czy to w środowiskach pracy umysłowej, czy fizycznej, czy w miastach, czy we wsi, czy w dworach, czy w chatach. Wszędzie widać tego władcę, tego tyrana, który każe jednym panoszyć się w oczach drugich, który sprawia, że każdy wychyla się ze swej sfery, wystaje ze swej klasy, — nie zdrowemi ambicyami jednak, opartemi na uzdolnieniu i zasłudze, ale chorobliwą żądzą blasku, pokazania się, dorównania bogatszym, możniejszym, silniejszym życiowo zewnętrznemi oznakami albo, co jeszcze gorzej, zakorzenionemi przesądami".

Szkice ekonomiczno-rolnicze.

Wołyń.

5.

Świetna gleba i doskonały klimat Wołynia, obfitość i względna taniość robotnika nie tylko pozwalają, ale nawet nakazują intensywną uprawę. Tam więc, gdzie szachownice nie zmuszają do trzypolówek, zdaje się, nakazanem by było wprowadzanie forsownych zmianowań, opartych na oborniku, nawozach zielonych i pomocniczych.

Najwięcej typowemi dla Wołynia są gospodarstwa, pozbawione przemysłu rolnego, wskutek czego produkcya okopowych, najdochodniejszej gałęzi gospodarstwa polowego, musi być ograniczoną do rozmiarów spożycia wewnętrznego, w pierwszej linii przez konie robocze, względnie przez bydło i nierogaciznę. Utarło się u nas przekonanie, że karmienie koni roboczych kartoflami jest niewłaściwe, bo nie daje koniom siły. Jest to przesąd, jak wiele innych, a przesąd kosztowny, bo konie z doskonałym skutkiem 7 — 8 miesięcy rocznie kartoflami, plewami i sianem żywić można. Przy forsowniejszej pracy należy dodać 3—4 funtów ziarna. A karmienie kartoflami tak jest tanie.

W gospodarstwach, pozbawionych przemysłu rolnego, a nie mających warunków do rozwoju hodowli, wskazanym jest kierunek płodozmienno-zbożowy.

Nie możliwem jest ułożenie ogólnej recepty na zmianowanie, a conajmniej można podać przykłady, które mogłyby służyć za podstawę do rachunku. Po tem zastrzeżeniu, które bardzo podkreślam, pozwolę sobie przytoczyć parę typów zmianowań:

I. 1) Ugor—zielony nawóz (ewentualnie na solach potasowych). 2) Rzepik ozimy na fosforanach. 3) Pszenica (ewentualnie żyto) na fosforanach. 4) Okopowe na oborniku. 5) Jarzyna z koniczyną na fosforanach (ewentualnie i na solach potasowych). 6) Koniczyna czerwona: 1-szy pokos na siano, 2-gi na zielony nawóz. 7) Pszenica na fosforanach. 8) Żyto na fosforanach, lub owies na fosforanach i saletrze.

Gospodarstwa mniej w obornik zasobne mogłyby zastosować następujące zmianowanie:

II. 1) Kartofle na ½ nawozie stajennym. 2) Jarzyna z koniczyną czerwoną na fosforanach i solach potasowych. 3) Koniczyna czerwona: 1-szy pokos na siano, 2-gi na przyoranie na zielony nawóz. 4) Rzepik na fosforanach. 5) Pszenica na fosforanach. 6) Żyto na fosforanach.

Przy tem zmianowaniu w żyto należałoby wsiewać na wiosnę seradelę (o ileby się udawała), lucernę chmielową, lub t. p. roślinę, któraby mogłaby służyć na zielony nawóz, wraz z obornikiem przyorany pod kartofle. Jeżeliby międzyplon się nie udał, lub nie udawał, to po sprzęcie żyta należałoby natychmiast pole podorać i zasiać zielony nawóz.

Gospodarstwa, mające zbyt na okopowe, mogłyby stosować następujące zmianowanie:

III. 1) Okopowe na ½ nawozie stajennym i nawozie zielonym (jak wyżej). 2) Jarzyna z koniczyną na nawozach pomocniczych. 3) Koniczyna. 4) Okopowe na ½ nawozie. 5) Jęczmień, albo strąkowe. 6) Żyto, albo pszenica na fosforanach. 7) Żyto na fosforanach z międzyplonem, albo poplonem na zielony nawóz.

Podając powyższe przykłady daleki jestem od myśli, żeby je żywcem wprowadzano. Pragnę tylko zwrócić uwagę ziemian na następujące fakty: 1) Koniczyna nasienna w rzadkich tylko wypadkach daje plon zadawalniający. Mogą na nią sobie pozwolić albo gospodarstwa ekstensywne, albo mające wyjątkowe gleby koniczynowe, zdolne dawać conajmniej 7 — 8 pudów koniczyny z morga. 2) Grochy również często zawodzą, wprowadzanie więc ich do zmianowań stanowi poważne ryzyko. 3) Żyto po jęczmionach, szczególnie na nawozach pomocniczych, daje plony dobre. 4) Żyto po życie na nawozach pomocniczych, szczególnie na międzyplonach, może być siewane po sobie kilka lat z rzędu. 5) Okopowe najlepiej wyzyskują nawóz stajenny i zielony, a więc najlepiej go opłacają. 6) Drugi pokos koniczyny czerwonej, wobec tego, że pierwszy spożytkowujemy na siano, i że nie potrzebuje osobnej uprawy i siewu, jest jednym z tańszych i lepszych nawozów zielonych. 7) Uprawa pszenicy, wymagająca albo wyjątkowych przedplonów, albo ugorowania i nawożenia, w wielu razach nie opłaca się i musi ustąpić uprawie żyta. Dwa plony żyta, zasianego żyta po życie, albo po jęczmieniu, więcej dadzą dochodu z ziarna i słomy, jak jeden plon pszenicy. 8) Wobec niezdrenowania pól wołyńskich, a wskutek tego niemożliwości wczesnego siewu jarzyn, uprawa ozimin zapewnia większe u nas dochody. 9) Uprawa rzepiku, jako odporniejszego na wymarznięcie i znosząca płytszą uprawę i słabsze nawożenie, jest pewniejsza, jak uprawa rzepaku. 10) Nawóz stajenny, wobec wpływów bakteryologicznych na rolę, zawsze jest konieczny i niczem zastąpić się nie da, ale nawóz zielony z dodatkiem niewielkiej ilości obornika może wydać doskonałe plony. 11) Uprawa zielonych nawozów, szczególnie na polach odleglejszych lub w niższej pozostających kulturze, jest koniecznością, która w wielu razach decyduje o rentowności gospodarstwa. 12) Używanie nawozów pomocniczych na glebach doprowadzonych zapomocą nawozów zielonych i obornika do kultury, pozwala na lepsze wyzyskanie gleby i pozwala nie trzymać się utartych form zmianowania. 13) Przy siewie koniczyny czerwonej, nawet na najlepszych glebach liczba poletek w zmianowaniu nie może być mniejsza, jak 6, a naodwrót przekroczenie liczby 8 — 9 poletek wprowadza zamiast pól— ogródki. 14) Na wschodnim Wołyniu siew międzyplonów może dać w suche lata wyniki ujemne, które mogą uniemożliwić siew żyta i zmusić do siewu na wiosnę jarzyny.

Pozatem należy zwrócić uwagę, że klimat Wołynia szczególnie nadaje się do uprawy nasion buraków, marchwi etc. Za granicą często są zmuszeni dosuszać te nasiona sztucznie, co obniża ich siłę kiełkowania. Ukraina: i wschodnie Podole ma klimat tak suchy, że nasiona te często podlegają zapaleniu i dają zbiory małe i nieszczególne. Klimat Wołynia umożliwia otrzymanie znacznych ilości nasion i wyborowej jakości.

Szkice powyższe nie mają na celu sprawy wyczerpać, bo zresztą nie miejsce tu na to. Pragnąłbym jednak, żeby poruszone tu zagadnienia więcej szczegółowo i umiejętniej były rozpatrywane w wołyńskich towarzystwach rolniczych, a szczególnie w ich sekcyach rolnych. Odczuwamy wszyscy, że nam bardzo ciężko, że się nam ziemia z pod nóg usuwa. Obejrzyjmy się naokoło, ilu nam sąsiadów ubyło! A ci, co przybyli — kultury rolnej nie podnieśli. W ostatnich latach 50 przeżyliśmy kataklizm polityczny i dwa kryzysy ekonomiczne. Jednym był — uwłaszczenie włościan i stworzenie nowej oryentacyi ekonomicznej, opartej na kapitale, którego nie mieliśmy, a którego nam indeminizacya za uwłaszczenie nie dała. Drugim kryzysem było wprowadzenie ceł ochronnych przez państwa sąsiednie. Grozi nam trzeci kryzys: — związek celny Anglii z koloniami. Oby nas to nie zastało nieprzygotowanymi. Może jedynym na to środkiem jest podniesienie wytwórczości z jednostki przestrzeni, a więc obniżenie kosztów produkcyi puda zboża, lub okopowych. Żeby jednak dojść do tego, musimy stale trzymać rękę na pulsie postępu rolniczego, a wzajemnie udzielać sobie spostrzeżeń praktycznych. A do tego najwięcej są powołane Towarzystwa rolnicze, przy których najściślej skupić się należy.

Concordia res parvae crescunt, discordia maximae dilabuntur.

Wprowadzają nam „*discordiam*", odpowiedzmy na nią „*concordią*", a będzie to najszlachetniejszym i najekonomiczniejszym hasłem.

B. Wydżga.

Z prasy rosyjskiej.

Nacyonalistyczny „Świet" zapowiada wielką demonstracyę:

„W Towarzystwie wzajemności słowiańskiej powstała myśl urządzenia mityngu, albo po starorusku „wiecu" dla wyrażenia protestu społeczeństwa przeciwko prześladowaniom rosyan w Galicyi i na Węgrzech, serbów i chorwatów w Chorwacyi, Bośnii i Hercegowinie i bułgarów w Macedonii. Wzorem do tego wiecu ma być ów mityng protestu, który niedawno został zorganizowany przez wszechrosyjski związek nacyonalistów przeciwko Stanom Zjednoczonym".

„Świet" uważa, że społeczeństwo rosyjskie „dojrzało" już do takich wieców, a dojrzało dzięki wiecom w Ameryce i w Galicyi przeciwko Rosyi urządzanym.

„Amerykańskie mityngi miały na celu zdobycie dla rosyjskich żydów praw, których oni w rzeczywistości nie mają. Polskie mityngi w Galicyi wojowały o prawa „Królestwa Polskiego" nadane na kongresie 1815 roku, ale oddawna stracone skutkiem dwóch powstań polskich 1831 i 1863 r. Na mityngu zaś, organizowanym przez Towarzystwo wzajemności słowiańskiej, mają być omswiane bezprawia, którym podlegają w Austryi i Turcyi rosyanie i słowianie wbrew istniejącym prawom".

Czyli, że tamte mityngi były zupełnie „bezprawnie" urządzane, mityng zaś „Świetu" jest jedynie słuszny i uprawniony.

Z dziwną pretensyą występuje „bezpartyjny" „Gołos Ziemli". Wiadomo, że podczas ogólnej debaty budżetowej omawia się zwykle całą politykę rządu we wszystkich sprawach i zagadnieniach państwowych. „Gołos Ziemli" chce, aby było inaczej.

„Niektórzy nasi posłowie (*nomina sunt odiosa*) nie mogą ani rusz zdobyć się na niezbędną dla reprezentantów niezależność od wyborców. Występując w sprawie budżetu cesarstwa rosyjskiego, mówią oni o interesach poszczególnych narodowości, poszczególnych warstw. Odbiera się wrażenie, jakgdyby zgromadzili się przedstawiciele różnych krajów nie złączeni żadnemi wspólnemi zadaniami i interesami, zgromadzili się w tym celu, aby jak można dokładniej zadośćuczynić potrzebom grupy swoich wyborców kosztem (!?) innych grup. Duma powołana jest do urzeczywistnienia idei wszechrosyjskiej cesarskiej reprezentacyi narodowej, i kiedy toczą się rozprawy budżetowe posłowie od poszczególnych gubernii i wysłańcy różnych narodowości i warstw powinni zapomnieć (!) o garstce swoich wyborców".

Prawdopodobnie jednak ani rosyjska, ani ogólno-europejska praktyka parlamentarna nie zmieni się dlatego, że się podobało organowi prof. Chodzkiego wystąpić z taką dziwną pretensyą.

(J.)

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Zgromadzenie ziemskie.** Gubernator podolski udzielił pozwolenia na zwołanie w dn. 12 b. m. nadzwyczajnego zgromadzenia ziemskiego powiatu bracławskiego.

— **Nominacye marszałków szlachty.** Były żytomierski powiatowy marszałek szlachty F. Kicz został mianowany na stanowisko powiatowego marszałka szlachty powiatu mohylowskiego (gub. podolskiej.) Na skutek własnej prośby zwolniony został od pełnienia urzędu lityński powiatowy marszałek szlachty. Aleksy Lwow. Mohylowski powiatowy marszałek szlachty R. Jeleniew na skutek własnej prośby został przeniesiony na takiż urząd do powiatu lityńskiego.

— **Widmo wojny.** Pomimo zaprzeczeń urzędowych, wieści o mającej jakoby wybuchnąć wojnie rosyjsko-austryackiej zataczają coraz szersze kręgi i docierają nawet do zapadłych kątów wiejskich.

Korespondent z miasteczka Tuczyna pisze do „Żizni Wołyni": „Przed kilku dniami w miejscowości naszej i sąsiadującej z nią północno-wschodniej części powiatu ostrogskiego zaczęto usilnie mówić o wojnie z Austryą. Szybko pomknęła ta wieść groźna ze wsi do wsi i odbiła się echem we wszystkich kątach zapadłych naszego partykularza, powodując straszną panikę wśród okolicznej ludności. Wszyscy się wstrząsnęli i gorączkowo zaniepokoili. Nawet wiecznie spokojni i niewzruszeni mazurzy, których wprost niczem nie można wytrącić z równowagi i rozruszać, nawet i oni spłoszyli się w swych futorach i trwożnie nastawili uszu".

— **Ziemska stacya meteorologiczna na Wołyniu.** Kwestya założenia stacyi meteorologicznej w pow. krzemienieckim była poruszana na zeszłem powiatowem zgromadzeniu ziemskiem. Pomimo gorącej obrony projektu przez radnych p. Lubę-Radzimińskiego i Tockiego, którzy przytoczyli wiele dowodów, wskazujących na konieczność założenia i utrzymania takiej stacyi, zgromadzenie zadecydowało nie wyznaczać na ten cel specyalnych środków. Obecnie krzemieniecki powiatowy zarząd ziemski wynalazł z zeszłorocznych pozostałości potrzebne na ten cel sumy i zamierza w najbliższym czasie rozpocząć urządzenie na jednej z gór krzemienieckich obserwatoryum. Pracą tą kierować będzie obeznany z nią członek zarządu ziemskiego W. Tocki.

— **Wędrówka zarobkowa.** Na Podolu daje się zauważyć napływ robotników z obcych stron, którzy szukają tu zarobku przy wiosennych robotach polowych. Zjechało wiele robotników z gub. czernihowskiej i połtawskiej, a także z gubernii nadwołżańskich. Do Kamieńca Pod. zjechało 500 robotników do robót ziemnych przy budowie kolei podolskiej.

Z drugiej strony wiele miejscowych robotników wędruje z Podola na zarobki do Besarabii.

— **Oświetlenie elektryczne w Kamieńcu.** Koncesyonaryusz kamieniecki Landwiger, który ma w tem mieście urządzić oświetlenie elektryczne ulic, oznajmił, że przystąpi do robót w kwietniu roku bieżącego.

— **Zesłanie mnicha Inocentego.** Episkop kiszyniowski Serafin otrzymał nkaz synodu, według którego grasujący obecnie w Kamieńcu mnich bałcki Inocenty zostaje zesłany do Muromskiego klasztoru w gub. ołonieckiej. Mnichowi zostały już wydane pieniądze na przejazd do miejsca zesłania.

— **Echo procesu.** Skompromitowany na procesie Mordwinowa komisarz 3 go stanu, pow. płoskirowskiego Aleksander Kusznarew został przez zarząd gubernialny na podstawie art. 461, t. II ogólnej ustawy gubernialnej usunięty z zajmowanego urzędu i zaliczony do etatu zarządu gubernialnego.

— **Obława na uczni.** Policya winnicka otrzymała poufne informacye, iż uczniowie szkół średnich spędzają czas w salach bilardowych na grze hazardownej. Wobec tego zarządzona została znienacka obława, która jednak żadnych rezultatów nie dała.

— **Pożar.** We wsi Moszniagach o 7 wiorst odległej od Bałty spłonął dwór miejscowej obywatelki ziemskiej, Ławrynowskiej. Straty dosięgają 3,500 rubli.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 9 (22) Franciszki Rzymianki.
Jutro 10 (23) Wiktora M.

Wschód słońca o godz. 6 m. 02.
Zachód słońca o godz. 6 m. 13.
Długość dnia godz. 12 m. 11.

Kalendarzyk Historyczny.

22 marca n. st.

Roku 1443. Król Władysław Warneńczyk wydaje przywilej, porównujący prawa kościoła i duchowieństwa ruskiego z prawami kościoła i duchowieństwa katolickiego.

— **Z kroniki kościelnej.** Proboszcz kościoła św. Aleksandra ks. Szeptycki prosi o podanie za naszem pośrednictwem do wiadomości sz. parafian, że od d. 11-go do 14 go marca włącznie w kościele św. Aleksandra będą odbywały się parafialne rekolekcye w porządku następującym:

W niedzielę dn. 11 marca po nieszporach i „Gorzkich żalach" o godz. 6 i pół wiecz. rozpoczną się rekolekcye hymnem *Veni Creator* i wstępną nauką. W poniedziałek i wtorek 12 i 13 marca codziennie odbywać się będą nauki: — o godz. 7 i pół z rana dla klasy pracującej, po sumie o godz. 10 i pół dla inteligencyi i o godz. 6-ej wiecz. dla wszystkich. W środę d. 14 marca po naukach o g. 7 i pół i 10 i pół rano rozpocznie się dziękczynne *Te Deum laudamus* na zakończenie rekolekcyi. Nadto od d. 11 marca do 22-go t. j. do Wielkiego Czwartku kapłani miejscowi oprócz godzin porannych codziennie będą słuchali spowiedzi św. od godziny 5 i pół południu. Rekolekcyjne nauki będą głoszone przez ks.ks. Naskręckiego i Szeptyckiego.

— **Votum separatum.** Radni Płachow i Ekster złożyli *votum separatum* przeciwko uchwale rady miejskiej, która postanowiła zaciągnąć pod zastaw koszar wojskowych pożyczkę w kw. 200 tys. rb. na budowę fundamentalnych gmachów na placu wystawowym.

— **Epidemie.** W ciągu ubiegłego tygodnia wydział zdrowia kijowskiego zarządu miejskiego zanotował 3 wypadki tyfusu brzusznego, 21 plamistego, 28 powrotnego, 10 ospy, 16

dyfterytu, 15 szkarlatyny. Szczególnie groźne rozmiary zaczyna przybierać tyfus plamisty (zwiększył się z 2 wypadków do 21) i tyfus powrotny — z 20 do 28.

— **Odczyt o położeniu żydów w Polsce.** Dziś w lokalu związku równouprawnienia o g. 8-ej wieczorem p. Alfons Trzaśnicki będzie miał odczyt o położeniu żydów w dawnej Polsce.

— **Oświetlenie miasta.** Wydział oświetlenia zarządu miejskiego opracował projekt stopniowego rozszerzania miejskiej sieci elektrycznej, według którego w razie przedłużenia T-wu elektryczności prawa monopolowego wytwarzania i eksploatacyi elektryczności, to ostatnie będzie rozwijało swe przedsiębiorstwo. Według tego projektu w r. 1912 sieć oświetlenia elektrycznego zostanie rozszerzona na cyrkuł płoski do placu Petropawłowskiego, Sołomenki, Górę Batuchana, instytut bakteryologiczny, część Zwierzyńca i Łukianówkę. W r. 1913 — część Szulawki i druga część Zwierzyńca, w 1914 — część Szulawki, wyspę Truchana, Kureniówkę do cerkwi Pokrowskiej i pozostałą część Zwierzyńca, w 1915 — Zabajkowie, w r. 1916 — Priorkę do zakładu ogrodniczego Kristera i w r. 1917 — osadę Czokołowa (obok lasku Kadeckiego). W razie, gdyby Demijówka została przyłączona do miasta, zostanie ona oświetlona elektrycznością w tym samym roku.

— **Pogrzeb d-ra Mandelsztama.** Wczoraj odbył się pogrzeb znanego okulisty i popularnego żydowskiego działacza społecznego d-ra M. Mandelsztama. Konduktowi pogrzebowemu od mieszkania zmarłego przy ul. Aleksandrowskiej do cmentarza żydowskiego na Łukjanówce towarzyszył wielotysięczny tłum. Na pogrzebie obecnych było również wiele deputacyi. Zamiast wieńców na trumnę został wyasygnowany fundusz na urządzenie w Ameryce żydowskiej kolonii rolniczej imienia d-ra Mandelsztama.

OSOBISTE

— Inżynier Jan Krauze z Ukrainy, b. wychowaniec 2-go kijowskiego gimnazyum, kijowskiego uniwersytetu i politechniki, obecnie docent budowy maszyn rolniczych na politechnice we Lwowie, uzyskał na tejże politechnice stopień doktora nauk technicznych. Promocya odbyła się d. 9 marca n. st.

Jednocześnie prawie architekt Bohdan Krauze (brat d-ra Jana Krauzego) b. wychowaniec 2-go kijowskiego gimnazyum i politechniki lwowskiej, brał udział w niedawnym konkursie na budowę nowego hotelu pod nazwą „Palace Hotel Bristol" w Krakowie, na miejscu dzisiejszego hotelu Centralnego. Zainteresowanie się tym konkursem było wielkie, bo aż 36 prac nadesłano ze wszystkich dzielnic Polski. Z nadesłanych projektów 1-szą nagrodę przyznano pp. Bohdanowi Krauzemu, Burstinowi i Wróblowi ze Lwowa. Architekci krakowscy pp. Zawiejski, Bandurski i Miarczyński otrzymali 2-gą nagrodę.

— KRADZIEŻE. Przy ul. W. Dorohożyckiej № 3 skradziono Kotulskiemu z szopy uprząż, wartości 113 rb.

W domu № 11 przy ul. Moskiewskiej skradziono dym. gen. Lewickiemu zegarek wartości 100 rb.

W dniu 7-ym marca w ręce policyi wpadła banda złodziei, operujących na strychach. Najpierw ujęto niejaką M. Tatarenko na rynku Halickim, gdy niosła węzeł kradzionej bielizny. Okazało się, iż bielizna ta pochodziła z kradzieży u A. Żarikowa (Batyjewa 41). Podczas rewizyi u Tatarenko przy ul. Bezakowskiej № 5 wykryto cały skład bielizny. Według słów T., bieliznę tę kupiła ona u przekupki Nagornej. Podczas rewizyi u tej ostatniej (Złatoustowska 4) kradzionych rzeczy nie znaleziono. Nagornej podczas rewizyi w domu nie było; policya spotkała ją nieco później na ulicy, gdy szła z niejakim Gricinkiem, niosącym olbrzymi węzeł kradzionej bielizny. Całą bandę aresztowano.

Tego samego dnia na ulicy Dymitrowskiej aresztowano z kradzioną bielizną członka drugiej bandy złodziejskiej - Szadiłowa. Bielizna pochodziła z kradzieży u Bernackiego przy ul. Dymitrowskiej № 57. Wspólnik Sz. z pozostałemi rzeczami Bernackiego umknął.

— ZUCHWAŁA KRADZIEŻ. Ubiegłej nocy złodzieje, wybiwszy szybę w zakładzie jubilerskim Michalskiego (Kreszczatyk 33), skradli z wystawy rozmaite klejnoty wartości 2,500 rb. Złodziei dotychczas nie zdołano wykryć.

— NAGŁA ŚMIERĆ. W domu № 8 przy ulicy M. Wasylkowskiej zmarła nagle 41-letnia P. Lubicz.

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH — Wczoraj na rynku Żytnim w masarniach aresztowano 4 subiektów żydów, nie posiadających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— ZACZADZENIE. Onegdaj wieczorem w domu № 9 przy ul. Dragomirowskiej ulegli zaczadzeniu dym. pułkownik Kruszewski i lokaj tego ostatniego Czchiłymen. Lekarz Pogotowia uratował obydwóch.

— ZA TAMOWANIE RUCHU ULICZNEGO aresztowano wczoraj w pobliżu cukierni Semadeniego dwóch „giełdziarzy".

— PODRZUTEK. Na ul. Bulońskiej w domu № 75 podjęto 4 miesięcznego chłopczyka. Dziecko miało przy sobie krzyżyk, 3 kopiejki i kartkę, w której matka tłómaczy podrzucenie dziecka nędzą. Chłopczyka umieszczono w przytułku.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W domu № 5 przy ul. Moskiewskiej w mieszkaniu Sorokina miał miejsce okropny wypadek. Czteroletnia dziewczynka Walentyna, którą pozostawiono bez dozoru, przewróciła na siebie maszynkę spirytusową. Płomienie w jednej chwili objęły dziewczynkę, która zaczęła wołać o pomoc. Zanim nadbiegli sąsiedzi i stłumili ogień, W. odniosła ciężkie oparzenia całego ciała. Pogotowie odwiozło ją do szpitala.

— POD KOŁAMI POCIĄGU. Na stacyi Żurawlówka kolei Południowo Zachodnich wpadł pod koła pociągu № 15 niejaki S. Tarachtij, który w chwili ruszania pociągu usiłował wskoczyć do wagonu. Tarachtij poniósł śmierć na miejscu.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 8 (21) marca 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 5 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	1,4	3,3	0,8
Barometr przy O w mm	749,2	748,9	746,8
Stop. wilgotności w proc	92	88	90
Kier. i szyb. wiat. (w m. nas.)	PołW₃	W₆	W₉
Chmur. wedł. 10 st. syst.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	0,2	--	3,8

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	4,0
Najniższa	0,5
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	1,8
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	0,0

Ogólny stan pogody w Rosyi z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w północnej części Rosyi europejskiej, temperatura niższa od normalnej: na wschodzie, w części centrum i na płn.-wschodzie Rosyi i w Krymie, wyższa od normalnej w pozostałych rejonach.

Pogoda spodziewana na dz. 9 marca: mrozy umiarkowane na wschodzie i wzdłuż biegu Oki, nieznaczne mrozy na płn.-wschodzie, w części centrum i na połud.-wschodzie, ciepło w pasie zachodnim, przymrozki w nocy na północ. zachodzie i większej części połud. zachodu, opady miejscami na zachodzie i półn. zachodzie Rosyi.

Z SĄDÓW.

Panama w okręgu komunikacyi.

Wczoraj kijowska izba sądowa przy udziale przedstawicieli stanów rozpatrywała pierwszą z całego cyklu spraw, ochrzczonych ogólną nazwą „panamy w kijowskim okręgu komunikacyi". „Panama" owa wykryta została po całym szeregu rewizyi administracyjnych, zarządzonych przez ministerstwo komunikacyi, ostatecznie jednak stała się powodem mnóstwa procesów sądowych po całkowitem ujawnieniu olbrzymich nadużyć przez komisyę rewizyjną senatora Neudhardta.

Przewodniczył prezes 3 departamentu W. Brun; oskarżał wiceprokurator izby sądowej hr. N. Paszczenko Rozwadowski.

Na ławie oskarżonych zasiedli naczelnik wydziału gospodarczego kijowskiego zarządu okręgu komunikacyi wodnych i szosowych Nikander Turobojski i sekretarz tegoż wydziału Stefan Nikołajew. Obaj odpowiadają z wolnej stopy (za kaucyą); Turobojski ubrany po cywilnemu, Nikołajew—w uniformie urzędnika okręgu komunikacyi; pierwszego z nich broni adw. przys. J. Leszcz, drugiego adw. przys. W. Matusiewicz. Długi, suchy, przepełniony cyframi, datami i wyjątkami z ustaw, dotyczących okręgów komunikacyi, akt oskarżenia da się streścić w kilku słowach.

Podczas rewizyi senatora Neudhardta dokonano między innemi z jego polecenia rewizyi w mieszkaniu dostawcy węgla dla okręgu komunikacyi Włodzimierza Lesnera, w którego książkach znaleziono rozmaite zagadkowe notatki, jak naprz. w rubrykach rozchodu rozmaite sumy pieniężne z wymienieniem obok nich początków nazwisk niektórych urzędników okręgu komunikacyi, w rodzaju „Nik.—100 rub." i t. p. Lesner objaśnił, że cyfry te oznaczają łapówki, wypłacone przez niego urzędnikom okręgu. Między innymi płacił on także naczelnikowi wydziału gospodarczego Turobojskiemu i sekretarzowi tegoż wydziału Nikołajewowi. Na dalsze pytania urzędnika komisyi senatorskiej Lesner oświadczył, że zajmuje się dostawami dla kijowskiego okręgu komunikacyi już od lat 15 i doskonale zna system, jakiego tam się trzymają. Urzędnicy wyraźnie nigdy nie żądają, aby im zapłacono za to lub za owo, jednakże umieją oni zawsze dość przejrzyście dać do poznania, że w danym wypadku bez łapówki się nie obejdzie, i jeżeli dostawca zachował się odpornie względem tych aluzyi, to wywrze to nader niekorzystny wpływ na jego interesy w okręgu. Tak naprz. gdy trzeba mu było prolongować umowę w r. 1907, musiał zapłacić Turobojskiemu 200 rub., Nikołajewowi zaś 50 rub.

Następnie Lesner cofnął całe swe powyższe zeznanie, utrzymując, iż nigdy nic nikomu nie płacił.

Jednakże pierwotne zeznanie Lesnera znalazło potwierdzenie w zeznaniach byłych urzędników okręgu I. Toropowa, N. Polewa, K. Grünwalda, N. Komarenicza i M. Katmizowa. Nie mogli oni coprawda wskazać konkretnych faktów wymuszania i łapownictwa, tłómacząc to tem, iż rzeczy takie dokonywują się zazwyczaj w cztery oczy, stwierdzili jednak z całą stanowczością, iż w zarządzie okręgu brano i wymuszano łapówki za przyśpieszenie sprawy, wydanie kwitu lub asygnacyi, sporządzenie kontraktu i t. p; w razie gdy osoba zainteresowana odmawiała płacenia, sprawę jej „chowano pod sukno" i na jej załatwienie klient mógł czekać do sądnego dnia.

Na podstawie przytoczonych danych Turobojski i Toropow z rozporządzenia ministra komunikacyi pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej za łapownictwo, Turobojski zaś oprócz tego za wymuszanie łapówek.

Obaj podsądni do winy się nie przyznali.

Po zaprzysiężeniu świadków pierwszy z nich zeznaje dostawca Lesner, który twierdzi, że Turobojskiemu nigdy nie dawał łapówek, Nikołajewowi zaś od czasu do czasu według przyjętego zwyczaju dawał niewielkie sumy pieniężne za rozmaite przysługi, lecz dawał je zawsze z własnej woli i ze strony sekretarza nie było nigdy żadnej presyi a tem mniej nigdy wyraźnie nie żądał on datków.

Sensacyę wywołuje dopiero zeznanie urzędnika ministerstwa komunikacyi Litowczenki, który z polecenia ministra w ciągu 2 lat dokonywał rewizyi kijowskiego okręgu komunikacyi. Zeznanie tego świadka, który mówił blizko 2 godziny, daje ponury obraz niesłychanych wprost stosunków, jakie w latach 1906—1908 panowały w zarządzie tutejszego okręgu komunikacyi. W pierwszej części swego zeznania świadek opiera się na tem, co mówił mu obecny naczelnik petersburskiego okręgu komunikacyi Orłowski, który będąc przedtem inspektorem dróg wodnych i szosowych miał sposobność bliżej zapoznać się ze stosunkami, jakie panowały w okręgu kijowskim. Opowiadał on świadkowi, iż pewnego razu minister komunikacyi polecił mu udać się do Kijowa i dokonać tam rewizyi niektórych wydziałów okręgu komunikacyi. Polecenie było natury sekretnej, więc Orłowski wyjazd swój trzymał w ścisłej tajemnicy i zamknąwszy potrzebne mu akta w walizie w nocy, nie mówiąc nikomu o celu podróży, wyjechał z Petersburga. W Kijowie jednak przekonał się, że przyjazd jego nie był tu dla nikogo tajemnicą; miejscowi urzędnicy spotkali go z tak wielomównymi uśmiechami na twarzach, że wypadło mu tylko żałować zbytecznych ostrożności, jakie starał się zachować od wyjazdu z Petersburga, aby rewizya jego była dla Kijowa niespodzianką. Było to jednak niczem w porównaniu z niespodzianką, jaka go jeszcze czekała. Oto po otworzeniu walizy w hotelu przekonał się, że akty, które przywiózł z sobą, powierzone mu przez ministerstwo, przepadły jak kamień w wodę. Według opowiadania tegoż Orłowskiego w owym czasie okradanie skarbu i łapownictwo w kijowskim okręgu komunikacyi ujęte było w pewnego rodzaju system; istniała nawet wspólna kasa, do której przelewano „wpływy"; na czele organizacyi stał naczelnik okręgu Protasjew.

Od tych czasów i dawnego łapownictwa, które uległo już przedawnieniu, świadek przechodzi do czasów Turobojskiego i Nikołajewa, do faktów osobiście przez siebie stwierdzonych podczas rewizyi okręgu.

Obaj oskarżeni de jure byli stosunkowo bardzo niewielkimi pionkami w zarządzie okręgu; de facto jednak wpływy ich i znaczenie sięgały bardzo daleko. Turobojski otrzymywał 1,800 rb. rocznej pensyi, Nikołajew 804 rb.; majątek pierwszego obliczano na 800 tys. rub. drugiego — około 100 tys.

Dalej świadek wylicza, za co dostawcy płacili tak hojnie łapówki. Podczas rewizyi znaleziono u nich różne sekretne dokumenty, przesyłane przez zarząd okręgu do ministerstwa lub przez to ostatnie do zarządu, które w drodze legalnej nigdy nie mogły dostać się do rąk prywatnych (np. projekty robót na rok przyszły. Za węgiel płacono przedsiębiorcom o 6—7 kop. drożej na pudzie, niż za ten sam węgiel płaciły koleje Południowo Zachodnie; toż samo było z dostawą kamienia, za który zarząd okręgu płacił często o 30 rub. drożej za sześcian. Oprócz łapówek w gotówce dostawcy na żądanie urzędników posyłali im węgiel w naturze do prywatnego użytku, płacąc nawet za przewiezienie jego ze składu do mieszkania urzędnika. Według określenia jednego z dostawców, gdy wchodziło się do zarządu kijowskiego, odrazu czuć było, że tu płacić trzeba, tak samo, jak przy wejściu do kościoła uczuwa się nastrój do modlitwy.

Jakie rachunki zatwierdzał wydział gospodarczy, na czele którego stał Turobojski, widać z następującego faktu: Inż. Zarwa otrzymywał trzykrotne zaliczki w ogólnej sumie 1 260 rub. na zaopatrzenie jakiegoś mostu w środki przeciwpożarowe. Podczas rewizyi okazało się, że za pieniądze te nie kupiono nawet jednego wiadra, nie mówiąc już o więcej skombinowanych narzędziach. Inż. Zarwa oczywiście przedstawił wydziałowi gospodarczemu sprawozdanie, dotyczące zużytkowania otrzymanych pieniędzy. Sprawozdanie nosi tytuł: „Rachunek z sum, wydanych na urządzenia przeciwpożarowe na moście X", poza tym zaś tytułem w całym dokumencie niema ani słowa o moście, ani o środkach przeciwpożarowych; mówi się tam o budowie jakichś baraków w zupełnie innej miejscowości. Skarb nie obliczał strat poniesionych skutkiem takiej gospodarki, gdyż nie miał zamiaru wytaczania przeciwko oskarżonym powództwa, straty te jednak wynoszą conajmniej kilkanaście milionów rubli. Oczywiście podobne rzeczy nie mogłyby się dziać bez „błogosławieństwa" władz wyższych.

Był naprzykład taki wypadek...

Przewodniczący. To nie wchodzi do programu pańskiego zeznania; jeżeli zajdzie potrzeba, to zapyta pana o to prokurator lub obrońcy.

Na pytanie prokuratora świadek charakteryzuje inż. Rajchera, jako złego geniusza kijowskiego okręgu; biuro jego było fabryką rachunków, które wydawał każdemu, kto chciał i ile chciał. Naczelnik okręgu był jednocześnie akcyonaryuszem kopalni węgla, skąd go brał okręg. W sprawie licytacyi na dostawy do okręgu świadek oświadcza, iż składano deklaracye w zamkniętych kopertach; nie może on twierdzić, że koperty te zawczasu otwierano, przypuszcza jednak, że tak było, gdyż w zarządzie okręgu zawsze doskonale byli poinformowani o zadeklarowanych cenach.

Panowie z okręgu kijowskiego nie krępowali się wcale z okłamywaniem władz wyższych w przesyłanych im dokumentach urzędowych; nie mówiąc o ministrach, bezczelność ich do zła do tego, że dopuścili się fałszu w dokumentach skierowanych na imię Najwyższe. Złoto przelewało się w rękach tych panów jak woda. Dość powiedzieć, iż w gabinecie jednego z naczelników wydziałów pp. inżynierowie i urzędnicy grali w t. zw. „orła", nie inaczej, jak rzucając za każdym razem do góry garść złotych pieniędzy. Należał do tego i Turobojski, przeciwko któremu senator Neudhardt wdroży jeszcze nie jedną sprawę.

Adw. przys. Leszcz. Czy panu wiadomo, że Turobojski otrzymał w spadku po ojcu 80 tys. rubli?

Świadek odpowiada przecząco, a następnie na pytania prokuratora ponownie stwierdza, iż wszystko, co działo się w okręgu kijowskim, nie mogłoby się dziać bez sankcyi władz wyższych. Kto tylko był uczciwszy, nie mógł pozostać w okręgu. Wydalano bez litości, bez prawa powrotu lub wstąpienia na służbę do innego okręgu. Zdarzały się wypadki, że korzystano nawet w tym celu z usług „ochranki". Jako przykład, świadek przytacza urzędnika Łazarewa, który zaprotestował przeciwko jakiemuś nadużyciu. Wydalono go bez prawa wstąpienia do jakiegokolwiek okręgu. Jednocześnie bano go się, aby nie wystąpił w charakterze świadka na sądzie, ponieważ złożył on zeznania obciążające Turobojskiego przed urzędnikiem komisyi senatorskiej. Gdy już przymierał z głodu, nie mogąc nigdzie znaleźć zajęcia, zaproszono go do inż. Rajchera, napojono koniakiem, ofiarowano 200 rub. i posadę w biurze prywatnem. Łazarew odwołał później wszystkie swoje zeznania.

Świadek Katmizow pracował w okręgu kijowskim od r. 1900 do 1907. Twierdzi on, iż rozpuszczone przez Turobojskiego pogłoski, jakoby w zeznaniach swych powodował się uczuciem zemsty osobistej, nie mają w sobie cienia prawdy. Urzędnikom komisyi senatorskiej i sędziom śledczym opowiadał on szczerą prawdę i zdemaskował przed nimi występną działalność 50 urzędników komunikacyi, począwszy od naczelnika głównego zarządu Maleninowicza, za którego rządów działy się w okręgu kijowskim straszliwe nadużycia.

Niżsi urzędnicy nie mogli nawet słówkiem zaprotestować, gdyż pp. inżynierowie trzymali swe „dzieci" (tak ich nazywano) w żelaznych rękach. Za jedno takie słowo technik Piechow wprost z biura dostał się do więzienia, jako „rewolucyonista"; wypuszczony dzięki staraniom jakiegoś pułkownika żandarmeryi, nigdzie już nie mógł dostać posady, natomiast ze zgryzoty dostał podobno obecnie obłąkania.

Licytacye publiczne na dostawy węgla, kamienia i t. p. nie były w modzie w okręgu kijowskim, jeżeli zaś je ogłaszano, to podawano takie warunki i terminy, że nikt nie mógł podjąć się dostawy. Zazwyczaj zaś zawiadamiano i wzywano na licytacye tylko „swoich" przedsiębiorców, z którymi istniała umowa co do łapówki i cen licytacyjnych. Nie można było również nie zwrócić uwagi na częste pożary mostów, składów i innych budowli, należących do okręgu. Do kijowskiego okręgu należy 18 gubernii; pożary bywają w różnych miejscowościach, każda taka sprawa idzie do innego prokuratora i każdy prokurator z osobna umarza ją, nie ogarniając i nie mogąc nic wiedzieć o całości. My zaś, tu w zarządzie wiedzieliśmy o każdym pożarze i ogarnialiśmy wzrokiem wszystko, co się dzieje w 18 guberniach okręgu. Ciekawa rzecz, komu potrzebny byłby pożar mostu? Chyba tylko tym, co mogą zarobić na budowie nowego.

Co do węgla, to, zdaniem świadka, wszyscy kapitanowie statków rządowych byli w porozumieniu z dostawcą Lesnerem, wszyscy zaś inżynierowie, z wyjątkiem dwóch, wydawali mu kwity na fikcyjnie zakupiony dla okręgu węgiel.

Widząc, że inżynierowie wszelkiemi siłami starają się wciągnąć w te afery niższych urzędników zarządu, świadek podał się do dymisyi, prosząc zarazem, aby dopuszczono go do licytacyi, gdyż chce się zająć dostawą węgla. Turobojski odmówił mu na tej podstawie, że istnieje prawo z r. 1842, zabraniające powierzania dostaw obcym poddanym (świadek jest amerykańskim poddanym). Świadek udał się do konsula angielskiego, który oświadczył mu, że podobnego prawa niema, lecz widocznie chcą od niego łapówki. Wówczas udał się do naczelnika okręgu Protasjewa, który mu oświadczył, że nie chce takiego dostawcy, który wczoraj jeszcze był urzędnikiem okręgu. Świadek zrozumiał, iż idzie tu o kwity na fikcyjny węgiel i odpowiedział, że zrzeka się tych kwitów. Wówczas naczelnik przyrównał go do psa, który nie chce jeść i drugiemu nie da. Ostatecznie interes został pomyślnie załatwiony z Turobojskim, któremu Katmizow musiał dać za to 100 rb. „Od innego wziąłbym 500", dodał przytem Turobojski. Na licytacyi jednak świadek nie utrzymał się, gdyż oddano dostawę inż. Rajcherowi, chociaż miał on jakoby zadeklarować wyższą cenę.

Pozostali świadkowie ze strony oskarżenia prawie nic nowego do sprawy nie wnoszą; zeznania ich, bardzo ogólnikowe i oparte przeważnie na słyszanych pogłoskach i opowiadaniach innych osób, dają nader niewiele materyału faktycznego, osłabiając przytem w znacznym stopniu zeznania Litowczenki i Katmizowa. Słyszeli oni, że w zarządzie okręgu przyjmowania łapówek a nawet określonych procentów od dostawców było na porządku dziennym. Turobojski, według opinii świadków, był człowiekiem łagodnego charakteru i dobrym kolegą.

Zeznania świadków ze strony obrony oświetlają przeważnie niektóre momenty z życia obu oskarżonych i ich stan majątkowy. Najbardziej szczegółowe zeznanie składa adw. przys. Jakuszewski, który prowadzi sprawy Turobojskiego od lat 10. Stwierdza on, iż Turobojski otrzymał po ojcu majątek ziemski, który sprzedał za 157,000 rb. Gotówką z tych pieniędzy otrzymał w ciągu 2 lat około 100,000 rb. Mając te pieniądze, zaczął budować domy, które następnie zamienił na majątek w gubernii mińskiej, którego przed kupnem nawet nie obejrzał. Okazało się, że połowę tego majątku stanowią błota, reszta zaś jest tak obciążona rozmaitymi serwitutami, że cała posiadłość posiada nader niewielką wartość. Zdaniem świadka, po uregulowaniu serwitutów wartość majątku zaledwie pokryje długi Turobojskiego.

Po przesłuchaniu wszystkich świadków urzędnik ministerstwa komunikacyi Litowczenko stwierdza, że Turobojski zajmował 6—7 pokoi przy ulicy Lewaszowskiej i jak się zdaje żył dosyć dostatnio.

Następnie na żądanie prokuratora i obrony odczytano kilka dokumentów, dołączonych do aktów sprawy, poczem o godz. 12 i pół w nocy przewodniczący odroczył posiedzenie do godz. 10 z rana dnia dzisiejszego.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Eugeniusz Majer, doktór, z Petersburga; Jan Fiszer z Moskwy; Józef Jankielewicz, kupiec, z Moskwy; J. Ajzlaberg z Odesy; Leon Rabinowicz z Odesy; Kazimierz Niewmierzycki, inżynier, z Żytomierza; Salomon Załkind, kupiec, z Kremieńczuga; Konstanty Podolski, pom. adw. przys., z Żytomierza.

Grand-Hôtel: pp. Adam Cybulski z Warszawy; L. Gurew c. z Odesy; A. Wengierow z Rom; Aleksander Michajłow z Białej Cerkwi; Anna Kozłowa z Żytomierza; Wilhelm Fion, Z. Bouché z Warszawy; Albert Turner z Warszawy.

Hotel François: pp. Jan ks. Trubeckoj, Aleksander Wikman z Pryłuk; Bronisław Gordziałkowski z Sobolówki; Gustaw Hofman z Warszawy; Mikołaj Kunicki z Żytomierza; Mikołaj Kotylew, generał, z Berdyczowa; Jan Keberski; Mikołaj Pletniew z Petersburga; Józef Sołtan z Brześcia Litewskiego; Anna Czudnowska z Równego; Anatol Sosnowcew z Białej Cerkwi; Wilhelm Stern z Ługańska; Aleksander Sikorski z Rybnicy; Mikołaj Konachiewicz z Równego; Władysław Pęczkowski z Winnicy.

Hotel Ermitage: pp. Wiktor Iwanow-Kamajew z Putiwla; Józef Makarewicz z Lipowca; Alfred bar. Korf z Olszanicy.

Hotel Hładyniuka: pp. W. Mojsiejew, dyr. kahar. c.; Aleksy Wels, dyr. uzin. c.; Aleksy Simirienko, obywatel, z Rokitnego; Aleksander Ritter, urzędnik, z Ekaterynosławia; Jan Sztrejman, pułk., z Równego; Antoni Karaszczewicz, rotm., z Irkucka; Aleksander Sekundow, duchowny, z gub. czernihowskiej; W. Byliński, urz., z Rybnicy; Erwin Hill, urz., z Warszawy; Elżbieta Światobliwa Korobkina z Czernihowa; W. Linnik, kupiec, z Równego; L. Łasski, rejent, z Humania.

Hotel Universal: pp. Michał Fridberg z Charkowa; Zenon Brzeski z Lipowca; Bogumił Siedlecki z pow. taraszczańskiego; Józef Dunin z Humania.

Hotel Rosya: pp. Teodor Olszański, adm. m.; Artur Feldt, dzierż.; W. Ziukow z Moskwy; A. Własienko, adm. m., L. Alfiorow, sędzia śledczy, z Czernihowa; Włodzimierz Rogowski z Kamionki; Ganzat Chaliłow z Moskwy; Jan Osadczij z Wachnówki; Helena Alfiorowa z Czernihowa; L. Dowbnia; Eugeniusz Tregubow, z Żytomierza; Aleksander Basilewicz z Czernihowa; Jan Sapiełkow z Moskwy; Aleksander Ansilew z Żytomierza; Józef Łowczyński z Białej Cerkwi.

KRONIKA POLSKA.

— **Marmury zamkowe.** Odnalezienie w piwnicach pałacu Łazienkowskiego w Warszawie cennych rzeźb przypomina, że w b. Zamku królewskim znajdowało się sporo dzieł sztuki, które wywieziono do Homla między rokiem 1832 a 1853.

Mianowicie w składach lewego skrzydła zamku od Wisły, pod wysokim parterem, przechowywały się gromadzone przez wieki dzieła sztuki włoskiej, sprowadzone ku ozdobie rezydencyi królewskiej z Florencyi i Pizy, jako oto przepyszne kominki, marmurowe odrzwia do pokojów i kamienne do wyjść zewnętrznych, boazerye weneckie i inne dzieła sztuki, umiejętnie wybierane i sowicie ze skarbu królewskiego płacone.

Części tych dzieł sztuki król Stanisław August użył do przyozdobienia komnat zamkowych, a części do urządzenia pałacu w Łazienkach. Jednakże zapasy tych przedmiotów były tak wielkie, iż jeszcze pozostało ich dużo w składach zamkowych. Ocalały one przed rabunkiem szwedów, którzy statkami wywozili Wisłą ku Bałtykowi łupy z Polski; nie ruszyli ich prusacy, którzy również wywieźli z Warszawy wiele dzieł sztuki. Dopiero feldmarszałek Paskiewicz uzyskał pozwolenie na użycie tych marmurów i piaskowców do budowy swojego pałacu w Homlu i wywiózł je z Warszawy doszczętnie.

Wówczas zniknęła również ozdobna balustrada ganku t. zw. belwederu, w podwórcu zw. turniejowym Zamku, po której do dziś sterczą nagie kroksztyny. Wywieziono również wiele ozdób z komnat zamkowych od strony placu czyli z sal sejmowych. Pokoje królewskie, z bardzo małym wyjątkiem (dawny teatr i pokój stołowy) pozostały dotychczas nietknięte.

— **Cenzor wyzn. mojżeszowego.** Gazety żydowskie rozpisują się obszernie o niezwykłym fakcie, który zaszedł w sobotę na zebraniu V oddziału Tow. Kult. Polskiej.

Oto członek Tow. Żyd Maszkat, vel Maszkowski, wystąpił z wnioskiem zastosowania zasad cenzury Jankulia względem organu Świętochowskiego za to, że śmiał nazwać Litwaków „szczurami". Uchwała tego cenzora wyzn. mojż., przyjęta przez zebranie, opiewa—według relacyi „Hajnta" — że należy wyrazić protest przeciw Świętochowskiemu i tymczasowo zupełnie zawiesić organ „Kultury Polskiej", w którym wydrukowano artykuł o „szczurach wędrownych".

Inny członek, łagodniejszy cenzor, żądał tylko zawieszenia pisma na miesiąc. Nawet tak skrajny postępowiec, jak adw. Łypacewicz, protestował przeciw tej „karze", ale bezskutecznie.

— **Litwa i Ruś.** Pod tym tytułem wychodzić począł w Wilnie miesięcznik poświęcony kulturze, dziejoznawstwu i ludoznawstwu. Miesięcznik powstał ze zjednoczenia dwóch wydawnictw: „Kwartalnika Litewskiego", wydawanego w Wilnie pod redakcyą p. Jana Osta i „Rusi", wydawanej we Lwowie pod redakcyą Fr. Rawity-Gawrońskiego. Nowe wydawnictwo skupiło dokoła siebie znaczny zastęp najwybitniejszych uczonych i literatów. Adres jego Wilno, ul. Suworowska 3.

— **Oficerowie pogromcami uczniów.** Kuryer „Lwowski" donosi ze Stryja:

„Opinia publiczna naszego miasta oburzona jest zajściem, które miało miejsce w sali tutejszego „Sokoła". Tow. „Sokół" wynajęło salę na 3 przedstawienia niemieckiej trupie teatru ludowego, składającej się z żydów niemieckich. Wywołało to ogromne oburzenie wśród polskiego społeczeństwa.

Młodzież gimnazyalna zebrała się dość licznie na galeryi, gdzie zajęli też miejsca oficerowie załogi z p. pułkownikiem i majorem na czele. Po pierwszym akcie odezwały się na galeryi okrzyki protestu. Wówczas pułkownik ruszył odważnie ku demonstrantom. Jakby na dany znak powstali oficerowie, dobyli szabel i wśród okrzyków „Hinnaus polnische Schweine"—poczęli płazować groźnych wrogów niemieckiej kultury, uczniów gimnazyum i niedorostków i spychać ich gwałtem ku schodom, wiodącym ku foyer. Przerażona młodzież, bita po twarzy pięściami, płazowana szablami, poczęła w popłochu uciekać.

Po fakcie dopiero zjawiła się policya, aby zapisywać nazwiska—uciekających".

— **Konkurs na afisz.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie ogłasza konkurs na afisz wystawy wiosennej z nagrodą 200 koron.

Termin nadsyłania prac do dn. 15-go kwietnia n. st. r. b. Reprodukcya projektu nagrodzonego, który pozostaje własnością T-wa, wykonana będzie sposobem litograficznym w dwu barwach wielkości metr na 70.

— **Prawo nauki języka polskiego.** Sprawę prywatnej nauki języka polskiego poruszył w Izbie posłów już w swoim czasie poseł Trąmpczyński na podstawie korzystnego wyroku sądu rzeszy w sprawie prywatnej nauki gimnastyki. Świeżo omawiał ten temat w Izbie posłów poseł ks. prał. Stychel w mowie, na którą zwracamy uwagę czytelników. Ks. prał. Stychel stwierdził wyraźnie, że z wspomnianego wyroku sądu rzeszy wysnuć należy wniosek, iż nie potrzeba pozwolenia rządowego dla prywatnej nauki w przedmiotach, nie objętych planem nauki szkół publicznych, a więc nie potrzeba pozwolenia na prywatną naukę języka polskiego—bez względu na to, czy chodzi o dzieci pozaszkolne czy szkolne.

W ciągu tego samego posiedzenia przemawiał jeszcze minister oświaty Trott Zu Solz i twierdzeniu powyższemu nie zaprzeczył.

— **Miesięcznik heraldyczny**, organ Towarzystwa heraldycznego we Lwowie, pod redakcyą d-ra Władysława Semkowicza, rozpoczął V rok istnienia. Zeszyt 1—2 r. b. zawiera szereg pouczających rozpraw. Otto Forst, jeden z najwybitniejszych współczesnych genealogów niemieckich, autor „Wywodu przodków arcyksięcia Franciszka Ferdynanda", podaje „Przyczynki do najdawniejszej genealogii Mohyłów" i związków tego sławnego rodu mołdawskiego z polskiemi rodzinami szlacheckiemi. Dalszy ciąg pracy Oskara Haleckiego o „Rodzie Łodziów w wiekach średnich" omawia genealogię linii Mikołaja, wojewody kaliskiego (1285—1305), z której pochodzą rodziny Świerczewskich, Kobylińskich, Kunowskich, Smogorzewskich, Starkowieckich i Radzewskich. Artykuł Mirosława Zbigniewa Kryńskiego p. t. „Przeginia Przegonia" łączy badania heraldyczne z wynikami badań językoznawczych nad formami tej proklamacyi rodowej. Ks. Józef Puzyna polemizuje z p. Zygmuntem L. Radzimińskim w sprawie pochodzenia kniazia Fedka Nieświzkiego. Leon Białkowski rozpatruje stosunek Mikołaja z Bogoryi do Mikołaja z Ossolina, wybitnych postaci z końca w. XIV, które historycy nasi pomieszali. Michał R. Witanowski w owem „Pokłosiu heraldycznem" podaje szereg nieznanych herbów z tumu łęczyckiego i klasztoru sulejowskiego. Następują zwykłe działy: Sprawozdania i recenzye, Uzupełnienia i sprostowania, Zagadnienia i odpowiedzi i Sprawy Towarzystwa. Kończą zeszyt wyciągi „Z dawnych metryk katedry na Wawelu w Krakowie" z lat 1598-1699, w opracowaniu ks. Jana Sygańskiego.

— „Urania". Polskie Towarzystwo naukowe „Urania" w Mittweidzie udziela wszelkich informacyi, dotyczących studyów w miejscowym Technikum. Adres: Mittweida i S. Rochlitzerstr. Verein „Urania".

OFIARY.

W Redakcyi „Dzien. Kij." złożyli:

Na biednych Tow. dobroczynności: p. Beno 20 kopiejek.

Na rzecz bezpłatn. obiadów przy taniej kuchni Koła kobiet: p. Wiktorya Naltet 5 rb.

Na Tow. pomocy stud. pol. uniw. kijow.: p. Cez. Lubiński 25 rb.

Dla sierot, do uznania Tow. dobr.: Pamięci Józefata Bajkowskiego w rocznicę jego śmierci — żona i dzieci 10 rb.

Z giełdy cukrowej.

— Usposobienie z kryształem dla konsumcyi wewnętrznej nieco mocniejsze; przeciętne ceny na stacyach fabrycznych kolei Południowo-Zachodnich 3 rub. 80 kop. — 3 rub. 83 kop. Prawa perskie spadły do 47—48 kop; finlandzkie notowano około 70 kop. za pud.

Świadectwa konwencyjne nowej emisyi w zaofiarowaniu po 68 kop., dawano zanie o 2—3 kop. mniej.

Na ostatnim posiedzeniu komisya notowań przy giełdzie kijowskiej zaregestrowała następujące tranzakcye:

1) 15,000 pudów kryształu po 3 rub. 79 kop., na marzec, stacya Jagotin (właściciel cukrowni—bankowi);

2) 9,900 pudów kryształu po 3 rub. 79 kop., na marzec, stacya Jagotin (właściciel cukrowni—spekulantowi);

3) 19,800 pudów po 3 rub. 80 kop., na marzec-kwiecień, stacya Białokołodeź (właściciel cukrowni—spekulantowi);

4) 14 400 pudów po 3 rub. 80 kop., na marzec—kwiecień (właściciel cukrowni — spekulantowi).

Świadectwa cesyjne:

5) 15,000 pudów po 61 kop., natychmiast (Warszawski Bank Handlowy — właścicielowi cukrowni);

Świadectwa perskie:

6) 5,000 pudów po 49 i pół kop. (Warszawski Bank Handlowy - spekulantowi);

7) 10,000 pudów po 48 i pół kop. (spekulant—Warszawskiemu Bankowi Handlowemu);

8) 10,000 pudów po 48 kop. (spekulant—Warszawskiemu Bankowi Handlowemu).

Ostatnie wiadomości.

Sytuacya parlamentarna. „Reichspost" donosi, że już w piątek nastąpi koniec obrad austryackiej izby poselskiej, ponieważ trudności, wywołane rozmaitymi zatargami między Kołem polskiem a narodowym związkiem niemieckim, dalej między tym związkiem i stronnictwem chrześcijańsko społecznem, oraz trudności z powodu sytuacyi na Węgrzech są tak wielkie, iż wskazane jest wcześniejsze zakończenie obrad izby poselskiej.

Izba w takim razie zebrałaby się ponownie dopiero w połowie maja, gdyż musi być zostawiony czas na obrady delegacyi.

Gdyby te pesymistyczne przewidywania sprawdziły się, to cała wiosenna sesya izby skończyłaby się w najlepszym razie na uchwaleniu prowizoryum budżetowego na drugie półrocze.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Z parlamentu angielskiego.

Londyn (AP). Izba gmin przyjęła jednogłośnie projekt prawa o składzie osobistym floty, w rozmiarze, przewidywanym przez budżet.

Londyn (AP). Wice-sekretarz stanu Auckland oświadczył w izbie gmin, że Grey nie otrzymał zawiadomienia o dojściu do porozumienia pomiędzy rządami włoskim a rosyjskim w sprawie stosunku ich na przyszłość do wojny turecko-włoskiej; Grey nie otrzymał również zawiadomienia od rządu włoskiego o zamiarze rozszerzenia terenu operacyi wojennych i nie wie, jaki jest punkt widzenia Włoch na tę kwestyę. Jeżeli naród prowadzi wojnę, to sam powinien decydować o swych przedsięwzięciach, biorąc na siebie odpowiedzialność. Państwa neutralne odzyskują swobodę działania w tym wypadku, jeśli ich interesy zostaną dotknięte.

Londyn (AP). Wystąpienie Balfoura z wnioskiem odrzucenia billu rządowego o minimalnem wynagrodzeniu robotników wywołało sensacyę. Prasa sądzi, że jedynym sposobem wyjścia z sytuacyi jest przyjęcie wniosku kompromisowego strajkujących i włączenie do billu 6-ciu punktów żądań górników, z określonymi warunkami, zabezpieczającymi właścicieli kopalni od wygórowanych żądań górników przy pogwałceniu umowy. Zachodzi obawa, że jeśli bill zostanie uchwalony nieznaczną większością głosów — izba lordów odrzuci go, co wywoła kryzys konstytucyjny.

„Daily Mail" oświadcza, że w razie porażki rządu, unioniści zdecydowani są objąć władzę. Wówczas niezwłocznie zostaną wyznaczone nowe wybory.

Strajk węglowy.

Londyn (AP). Narada związku górników powzięła następującą rezolucyę: Wszelki akt parlamentarny będzie uznany za niemożliwy do przyjęcia, o ile nie będzie zawierać obowiązkowego wynagrodzenia minimalnego w kwocie 5 szylingów dziennie dla dorosłych robotników, wyłączając robotników, pracujących akordowo i 2 szylingów dla wyrostków powyżej 14 lat. Labour-party nawołuje do wprowadzenia tej taryfy do billu zapomocą poprawki. Przywódcy unionistów oświadczyli, że będą głosować przeciwko billowi wobec uchwały związku górników. Stronnicy billu są bardzo zatroskani jego losami.

Londyn (AP). Jeżeli parlament przyjmie bill o minimalnej płacy zarobkowej, poczynione zostaną kroki celem powrócenia do pracy w poniedziałek.

Wilkesbar (AP). Właściciele kopalni antracytu wyrazili gotowość uwzględnienia żądań robotników.

Cleveland (AP). Na konferencyi właścicieli kopalni węgla i górników prezydent związku zawodowego oświadczył, że w razie niespełnienia żądań robotników,—od 1-go kwietnia (nowego stylu) rozpocznie się strajk w kopalniach węgla, w którym weźmie udział pół miliona robotników.

Skutki bezrobocia.

Londyn (AP). W Torquay i Southampton

pozostały bez pracy tysiące marynarzy. Nędza zwiększa się z każdym dniem.

Podróże Wilhelma.

Berlin (AP). Cesarz Wilhelm zamierzał odłożyć na kilka dni wyjazd swój na wyspę Korfu wyłącznie z powodu strajku w zagłębiu ruhrskiem.

Wiedeń (AP). Dn. 10-go marca cesarz Wilhelm ponownie przybędzie do Wiednia, by odwiedzić cesarza Franciszka Józefa.

W obawie konfliktu.

Konstantynopol (AP). Wobec sporów pogranicznych z Persyą gazety obawiają się konfliktu. „Tanin" uważa jednakże, iż niebezpieczeństwo zostało usunięte. Postanowiono przekazać kwestyę sądowi haskiemu.

Sprawa kreteńska.

Konstantynopol (AP). Ambasador angielski zakomunikował Porcie o zamiarze państw wysadzenia bezzwłocznie wojsk na wyspie Krecie.

Nowa kolej.

Konstantynopol (AP). Porta zaaprobowała umowę z towarzystwem wschodnich kolei żelaznych o budowie w Macedonii kolei Kalkandelen-Gostiwar.

Kolonia (AP). Do „Kölnische Ztg." donoszą z Konstantynopola, że T-wo kolei wschodnich zawarło z Portą traktat w sprawie przeprowadzenia i eksploatacyi kolei Ueskűb—Kalkandelen—Gostiwar.

Zaprzeczenie.

Berlin (AP.) Pogłoska o przyszłych dymisyach ministrów pozbawiona jest podstaw.

Okradzenie kasy kolejowej.

Amiens (AP). W Marcelcave złoczyńcy, zabiwszy zwrotniczego, okradli kasę kolejową.

Wojna włosko-turecka.

Trypolis (AP). Ze sterowców włoskich rzucono onegdaj do obozów nieprzyjacielskich w Souani i Benadanie przeszło 30 bomb. W Benghazi awiator rzucił do obozu tureckiego kilka bomb, mimo ognia z dział i ostrzeliwania szrapnelami. W dniu 5-ym marca w Dernie, zbliżające się oddziały nieprzyjacielskie zostały odparte ogniem działowym.

Wiedeń (Wł.). Pod wpływem włoskiej opinii publicznej rząd włoski zdecydował się przenieść operacye wojenne na morze Egejskie.

Konwencya cukrownicza.

Wiedeń (AP). Minister skarbu wniósł do izby projekt prawa o brukselskiej konwencyi cukrowniczej.

Katastrofa.

Fort Smith (Stan Arkanzas) (AP). W szybie „Makkertin" nastąpił wybuch. 85 górników zostało odciętych od świata zewnętrznego. Akcya ratunkowa jest utrudniona.

W nowej republice.

Mukden (AP). W celu wzmocnienia garnizonu pekińskiego z rozkazu Juan-Szi Kaja, wyruszy do Pekinu czwarty pułk brygady mieszanej.

Mukden (AP). Wyjechali do Pekinu trzej oficerowie, delegowani przez wojska rozlokowane w Mandżuryi Południowej, w celu wzięcia udziału w zjeździe oficerów armii północnej i południowej.

Czifu (AP). Konsulowie miejscowi i kupiectwo chińskie odwiedzili na parostatku udającego się na południe Tan-Szaoja i poczynili starania o usunięcie z Czifu wojsk, obecność których utrudniała handel i wywołała podrożenie prowizyi.

Z Persyi.

Urmia (AP). Gubernator Idżel-ul-Mulk dla uniknięcia zatargów z nowomianowanym gubernatorem, oddał mu dobrowolnie władzę do czasu otrzymania instrukcyi z Teheranu.

Teheran (AP). W swej odpowiedzi na notę rząd perski oświadcza, że znaczna część zaliczki, wynosząca 2 mil. rb, pójdzie na organizacyę żandarmeryi. Persya zobowiązuje się stosować swą politykę do zasad traktatu anglo-rosyjskiego z r. 1907. Fidajowie zostaną rozpuszczeni, a wojska wyćwiczone i zamienione w armię regularną, organizacya której będzie punktem podstawowym działalności gabinetu. Wnioski swoje w tej kwestyi rząd zakomunikuje przedstawicielom obydwóch państw.

Teheran (AP). Stronnikom Mohameda-Alego ogłoszono zupełną amnestyę.

Trzęsienie ziemi.

Kokanda (AP). W nocy dało się uczuć wstrząśnienie podziemne.

Rokowania francusko-hiszpańskie.

Madryt (AP). Minister spr. zagr. wręczył ambasadurowi francuskiemu notę z wyjaśnieniami w sprawie hiszpańskiego kontr-projektu.

Ojcobójstwo.

Tyflis (AP). W Pawłowskiem, powiatu suchumskiego, zabity został przez syna przybyłego z Turcyi poddany turecki z żoną i wnuczką. Morderca pragnął się zemścić na ojcu za przejście na prawosławie i powtórne wstąpienie w związki małżeńskie. Złoczyńca umknął; czterech jego wspólników aresztowano.

Zjazd „Zjednoczonej szlachty".

Petersburg (AP). Zjazd szlachecki wypowiedział się przeciwko równouprawnieniu kobiet w spadkobraniu.

Kwestyę nadania szlachectwa na skutek starań miejscowych organizacyi szlacheckich, znaczniejszym właścicielom ziemskim, nieszlacheckiego pochodzenia, przekazano gubernialnym zebraniom szlacheckim.

Komisya przedsoborowa.

Petersburg (Wł.). Przystąpiła do pracy komisya przedsoborowa.

Sprawa języka ojczystego w szkołach początkowych.

Petersburg (Wł.). Większość członków Rady Państwa w sprawie projektu prawa o oświacie ludowej wypowiada się przeciwko nauczaniu w języku ojczystym w szkołach początkowych w miejscowościach, zamieszkiwanych przez obcoplemieńców.

Turcya a Rosya.

Petersburg (Wł.). W sferach dyplomatycznych zapatrują się optymistycznie na sprawę Urmii. Panuje przekonanie, że kwestya ta nie wywoła zatargu.

W Urmii znajduje się nieznaczny oddział wojska tureckiego.

Konstantynopol (AP). Rząd wysyła do zajętej przez turków części Urmii dowódcę korpusu wańskiego i urzędnika z Konstantynopola, którym polecono zrewidowanie czynności tureckich władz miejscowych. Władzom tym rozkazano zaprzestać posyłania w dalszym ciągu wojsk do prowincyi okupowanych, nie zajmować nowych terytoryów, nie dokonywać spisu ludności i wyborów do parlamentu.

Sprawa „Dasznakcutiuna".

Petersburg (Wł.). W sprawie „Dasznakcutiuna" prokurator zrzekł się oskarżenia 5-u podsądnych, w tej liczbie poety Tumanjana; co do mniejszości podsądnych, uznał on obecność okoliczności łagodzących.

Gdy prokurator w mowie swej powołał się na sfałszowany dokument — prezes przerwał mu, oświadczając, że oskarżyciel nie może powoływać się na podobne dokumenty. Prokurator uznał swój błąd, tłumacząc się, iż uczynił to przez roztargnienie.

Nominacye.

Petersburg. (AP). Poseł rosyjski akredytowany przy dworze króla Rumunii—Giers mianowany został ambasadorem w Konstantynopolu. Na jego miejsce mianowano radcę ambasady w Berlinie—Szebeko.

Wyroki senatu.

Petersburg (AP). Senat pozostawił bez skutku skargę kasacyjną przedstawiciela firmy „Pośrednik"—Gorbunowa, skazanego przez izbę sądową moskiewską na rok twierdzy za wydanie książki Lwa Tołstoja „K r u g c z t i e n i a."

Rosya a Mongolia.

Petersburg (Wł.). Rosya posyła do Mongolii instruktorów wojskowych.

Wyjaśnienia senatu.

Petersburg (Wł.). W kilku prywatnych sprawach senat wyjaśnił, że gubernatorzy nie mają prawa administracyjnego wymierzania kar za przestępstwa, które mogą być karane sądownie.

Senat wyjaśnił również, że minister spraw wewnętrznych obowiązany jest rozpatrywać skargi na czynności gubernatorów.

Deputacya z Macedonii.

Petersburg (Wł.). Przyjechała tu deputacya organizacyi macedońskich w celu zwrócenia uwagi Rosyi na rozpaczliwe położenie chrześcijan w Macedonii.

Zaprzeczenie.

Petersburg (Wł.). W sferach miarodajnych zaprzeczają pogłoskom o przyjeździe króla Wiktora Emanuela do Petersburga.

Wyjaśnienie.

Petersburg (AP). W prasie rosyjskiej i zagranicznej rozważano ostatnimi czasy postanowienie rządu przetranzlokowania na Kaukaz jednej dywizyi z kazańskiego okręgu wojennego, przyczem gazety skłonne były do upatrywania w tem niepokojącego objawu.

Takie wnioski pozbawione są podstaw. Kwestyę przetranzlokowania powyższej dywizyi zasadniczo załatwiono już oddawna. Zarządzenie to nie ma żadnego celu zaborczego. Względy, które zmusiły rząd do tego kroku, polegają na tem, iż częste wysyłanie z Kaukazu oddziałów do Persyi wnosiło dezorganizacyę do oddziałów wojskowych w okręgu kaukaskim, przeszkadzało ćwiczeniom i utrudniało gospodarkę wojenno-administracyjną władzy miejscowej. Przybycie nowej dywizyi powinno jedynie usunąć te niedokładności i ułatwić wydzielanie ze składu wojsk okręgu oddziałów ruchomych, o ile to będzie potrzebne.

Konferencya.

Petersburg (AP). W dniu 12-ym marca zostaje otwarta międzynarodowa konferencya morska w sprawie bezpieczeństwa żeglugi W konferencyi uczestniczą: Niemcy, Grecya, Hiszpania, Włochy, Monaco, Holandya, Portugalia, Francya, Szwecya i Japonia.

Różne.

Petersburg (AP). Prezesami komisyi prawnych zostali mianowani profesorowie: Cytowicz—w Petersburgu, Gidudianow—w uniwersytecie moskiewskim, Poznyszew — w liceum moskiewskiem, Sokołowski—w Charkowie, Udincew—w Kijowie i Dogel—w Kazaniu.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Wieczorne posiedzenie Dumy Państwowej z d. 7-go marca.

(Dokończenie).

Gierasimow wykazuje, że obywatel w państwie rosyjskiem zarówno w życiu publicznem, jakoteż prywatnem znajduje się w zupełnej zależności od administracyjnego widzimisię.

Zniesienie stanów wyjątkowych w niektórych okolicach nie zmienia sytuacyi, ponieważ gubernatorom i naczelnikom miast przysługuje prawo wydawania postanowień obowiązujących, zapomocą których gwałci się prawo w sposób jeszcze bardziej brutalny.

Timoszkin uważa interpelacyę za przedwyborczą sztuczkę kadecką i twierdzi, że autorowie jej źle się oryentują w prawach (śmiech). Mówca upatruje w interpelacyi podkopywanie się pod władzę zwierzchniczą.

Nagłość odrzucono większością 102 głosów przeciwko 68. Postawiono wniosek wyznaczenia komisyi dwutygodniowego terminu.

Matiunin proponuje, by wyznaczyć jako termin dzień 15 kwietnia.

Puryszkiewicz (z miejsca) „nie oznaczając roku" (śmiech). Wniosek Matiunina przyjęty został większością 105 głosów przeciwko 57.

Duma przechodzi do dalszych obrad nad wyjaśnieniami ministra oświaty w sprawie szkół wyższych.

Zdaniem *Obrazcowa* rozruchy studenckie nie ustaną, dopóki wśród ogółu studentów i ciała profesorskiego istnieje środowisko sprzyjające lub łatwo poddające się agitacyi politycznej. W końcu mówca dochodzi do konkluzyi, że żydzi i kadeci doprowadzili uniwersytet do rozkładu i kończy okrzekiem: „Precz z nimi ze szkoły rosyjskiej i niech żyje szlachetna studenterya w szlachetnym uniwersytecie." (Oklaski na prawicy. Okrzyki „brawo").

Czcheidze oświadcza, że wysłuchawszy dopiero co przemówienia ministra doszedł do przekonania, że pomiędzy życiem akademickiem a nieakademickiem niema żadnego związku i być nie może. Co studenteryi do tego, że głód i kary śmierci stały się zwykłemi zjawiskami w jego kraju rodzinnym i że chorążymi nacyonalizmu stali się bawełniani patryoci i wszechświatowi klowni. Studenci powinni się uczyć, a nauka jest bezstronna. Nie zapominajcie, że Kasso nie jest samoistny w swej działalności reformatorskiej. Wszak wśród większości Dumy znaleźli się ludzie, przyklaskujący Kasso. Jednakże kraj zdecydował już dawno, czy mu potrzebna taka Duma i taki rząd.

Gdybyście tej decyzyi jeszcze nie zrozumieli, to widocznie przyjdzie wam się doczekać chwili kiedy naród oburzony naigrawaniem się nad jego świętymi ideałami powie rozkazująco: „Precz z drogi z temi drucianemi przegródkami. Niech żyje wolna nauka i rosyjska ucząca się młodzież, strażniczka najlepszych ideałów. (Oklaski na lewicy).

Nowickij 2-gi występuje przeciwko mówcom krytykującym ministra. Mówca twierdzi, że minister spełniał święcie swe obowiązki względem szkoły wyższej i gdyby postępował inaczej, byłoby to występnem pobłażaniem. Nowickij wyraża przekonanie, że większość Dumy w interesie młodzieży rosyjskiej, oświaty i porządku odrzuci tę złą i nieuczciwą interpelacyę.

Milukow uważa, że faktyczna argumentacya ministra dotycząca skuteczności powziętych przez niego środków, może być porównana do kłębka zgniłych nici, które rwą się przy pierwszym dotknięciu. Mówca wskazuje, że wielokrotne wstawiennictwa o złagodzenie losu wykluczonych pozostawały bez odpowiedzi. Otrzymana w końcu odpowiedź była podobna raczej do artykułu pisma humorystycznego. Nawet wówczas, gdy policya zaopiniowała, że niema przeszkód do przyjęcia 76% wydalonych studentów, minister nie przychylił się do opinii rady profesorów.

Wskutek spóźnionej pory, mówca odłożył dalszy ciąg swego przemówienia do następnej środy.

Posiedzenie z dnia 8-go marca.

Przewodniczy *ks. Wołkonskij.*

Na posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych toczą się obrady nad art. 44 ustawy o powinności wojskowej, określającym kategoryę osób zwalnianych od powinności wojskowej.

Wiszniewskij wypowiada się przeciwko zwolnieniu od powinności wojskowej nauczycieli szkół elementarnych.

Kariakin i Łaszkariew wypowiadają się przeciwko poprawce Kamieńskiego.

Szyngariew uważa, iż gwoli powiększeniu armii o garść żołnierzy niepodobna pozbawiać szkołę nauczycieli.

Przeciwko poprawce Kamieńskiego wypowiadają się: *Pawłowicz, Naliwajko i Markow II-gi.*

Poprawka kadetów o uwolnieniu od służby wojskowej osób duchownych staroobrzędowców i sekciarzy zostaje przyjęta 120 głosami przeciwko 100.

Następnie Duma odrzuca poprawkę Kamieńskiego.

Przewodniczący zwraca się do posłów z następującemi słowami: „Podczas rozważania art. 44 posłowie do Dumy obrzucali się wzajemnie takimi wyrazami i w takiej ilości, iż niepodobna było powściągać mówców. Wolność słowa — jest wielkiem dobrodziejstwem, ale niszczy się w zarodku wyuzdaniem i nadużyciem słowa". (Oklaski na lewicy i w centrum). „Prosiłbym uprzejmie o usunięcie z naszego słownika podobnych wyrazów".

Na porządku dziennym dezyderat Boratyńskiego.

Nadając znaczenie kwestyi sposobu odbywania powinności wojskowej przez osoby należące do sekt chrześcijańskich, uznanych przez prawo, których dogmaty zabraniają używania broni dla przelewu krwi, Duma wyraża życzenie, by rząd opracował projekt prawa o porządku odbywania powinności wojskowej przez oznaczone osoby.

Prezes komisyi obrony państwowej *ks. Szachowskoj* i *Guczkow* popierają dezyderat Boratyńskiego.

Markow II-gi dopatruje się w dezyderacie zamachu na państwowość rosyjską.

Boratyński zwraca uwagę, że obecnie osoby, którym sumienie nie pozwala na używanie oręża, podlegają prześladowaniom i wskazuje, iż państwo nie powinno tworzyć warunków, które pobór do wojska mogą zamienić poborem do robót ciężkich.

Pomimo opozycyi *Timoszkina, Januszkiewicza, Wiszniewskiego i Krupienskiego* wniosek Boratyńskiego przyjęto.

Przy rozważaniu art. 48 *Klużew, Leonow i Woronkow* popierają poprawkę Leonowa, by dla nauczycieli szkół wyższych i średnich, nie niżej dwuklasowych, oraz początkowych, termin służby był skrócony do jednego roku, jeżeli osoby te ukończyły wyższe zakłady naukowe lub specyalne szkoły pedagogiczne.

Art. 48 uchwalono w redakcyi komisyi. Termin służby wojskowej dla nauczycieli określony zostaje dwuletni.

Zgodnie z drugą poprawką Leonowa art. 48 uzupełniony został dodatkiem, według którego czasowo, w ciągu lat pięciu, termin służby wojskowej dla nauczycieli wskazanych kategoryi wynosi rok jeden.

Szyngarew przemawia przeciwko odroczeniu popisu dla młodzieńców, którzy ukończyli szkoły rolnicze i są urzędnikami komisyi urządzeń rolnych.

Pomimo poparcia referenta Protopopowa—wniosek odroczenia popisu dla urzędników komisyi urządzeń rolnych — odrzucono.

Na porządku dziennym art. 78 i 79 o repartycyi.

Kamsin 1 obawia się, że ze względu na dotychczasowy brak systematu repartycyi—ludność zostanie inowacyą zaniepokojona i uważa za konieczne usunięcie art. 78 i 79 i pozostawienie czasowe art. 152 i 153 ustawy obecnie obowiązującej.

Wniosku Kamsina bronią Opoczynin i Lwow I. Art. 78 przyjęty został większością 148 przeciwko 119; uchwalono również i art. 79.

W spr. art. 105, określającego warunki poboru uzupełniającego, *Bobianskij* mniema, że pobór uzupełniający rekrutów winien być dokonywany na mocy ścisłego prawa, lecz nie administracyjnego widzimisię. Kadeci przeto proponują uzupełnić artykuł dodatkiem, według którego pobór uzupełniający do wojska nie może przekraczać 5% kontyngensu, określanego corocznie drogą prawodawczą.

Jeżeli niedobór nie wynosi 1-go procentu kontyngensu—wówczas pobór uzupełniający nie może być dokonywany.

Wrazie odrzucenia dodatku, k. d. będą zmuszeni głosować przeciwko całemu projektowi prawa, gdyż udzielenie ministrowi spraw wewnętrznych prawa określania poboru uzupełniającego zamienia w fikcyę prawo Dumy Państwowej uchwalania kontyngensu rekrutów. Poprawka k. d. została odrzucona większością 109 przeciwko 74 głosom.

Szereg artykułów włącznie do 102 uchwalono w redakcyi komisyi.

Następne posiedzenie wieczorem.

Giełda Petersburska.

Dnia 8 marca 1912 r.

4% Renta Państwowa	89 7/8
4 1/2% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
4 1/2% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	85 5/8
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	450 1/2
5% „ „ 1866 r.	361
5% Obl. prem. Szlach. Banku	334 3/4
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	547
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	544 1/2
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	403 1/2
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	152
„ Brańsk. Fab. Szyn	185
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	266
„ Putiłowsk.	160
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	405
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	208 1/2
„ Koł. fabr. maszyn	231 1/4
„ M. K. Wor. kol.	965
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	173
„ Poł. Doniecka kol. żel.	221
„ Mosk. Kazań. kolej	532
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	312
„ „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	103 1/2—104
5% „ 1906 r.	103 1/2—104
5% Świadectwa włościańskie	100
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	—
4 1/2% „ „ „ „ „	—

Usposobienie z walorami państwowymi stałe; z papierami dywidendowymi mocne i ożywione; z premiówkami 2-iej i 3-iej emisyi zwyżkowe.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 8 go marca 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 215 775	kup. 215 725
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4 1/2% pożyczka 1905 r.	100 50
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	215 90
Dyskonto prywatne	4 1/8 %
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	265.25
Cena najwyższa	267 25
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
4 1/2% pożyczka 1909 r.	100.65
5 1/2% pożyczka rosyjska 1906 r. (bez kuponu)	105 95
Dyskonto	3 1/4 %
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104 1/2
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	100 1/4
Usposobienie nieokreślone.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	—.—
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.50

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Samara. Przenica rosyjska 1 rb. 26 kop. — 1 rb. 45 kop.

Rybinsk. Zyto w nat. 115/117 zoł. 10 rb. — 10 rb. 20 kop., owies kamski 5 rb. 80 kop. — 5 rb. 90 kop.; kasza gryczana 12 rb. 60 kop. — 12 rb. 70 kop.; mąka żytnia nadwołżańska 11 rb. 25 kop.— 11 rb. 50 kop., kamska 10 rb. 75 kop. — 10 rb. 90 kop, pszenna 13 rb. — 13 rb. 25 kop.

Syzrań. Pszenica rosyjska 1 rb. 21 kop. — 1 rb. 45 kop., żyto 1 rb. 1 kop. — 1 rb. 6 kop.

Berlin. Usposobienie ospałe. Pszenica na termin bliższy 215 1/2 mar., na dalszy 217 1/2 mar., żyto na termin bliższy 192 mar., na dalszy 194 mar., owies na termin bliższy 194 mar., jęczmień rosyjsko-dunajski 177 — 181 mar.

Z ostatniej chwili.

Hojny zapis.

Warszawa (Wł.). Zmarły niedawno inżynier Feliks Maszyński, obywatel Warszawski, zapisał 125 tysięcy rubli na cele dobroczynne społeczne i kulturalne.

Sprzeniewierzenie.

Lublin (Wł.). Buchalter angielskiej rzeźni nierogacizny w Lublinie, anglik Wiljam Wernon, podniosłszy z banku handlowego 6 tys. rubli—zbiegł.

Samobójstwo.

Częstochowa (Wł.). Zastrzelił się z rewolweru podpułkownik 14 brygady straży pogranicznej Sołotin.

Ułaskawienie studentów rusinów.

Lwów (Wł.). „Ruskie Słowo" donosi, że cesarz Franciszek Józef darował karę 90 studentom ruskim, skazanym za napad na uniwersytet lwowski. 9-ciu głównych winowajców odsiedzi karę bez następstw.

Subwencya.

Lwów (Wł.). Rada miejska uchwaliła wypłacenie 5,000 koron subwencyi przyszłorocznemu zjazdowi hygienistów polskich połączonemu z wystawą.

Pożar.

Drohobycz (Wł.). Palą się tu dwa zbiorniki, zawierające 300 wagonów benzyny, oraz zbiornik nafty. Straty wynoszą pół miliona koron.

Prezydyum parlamentu niemieckiego u cesarza Wilhelma.

Berlin (Wł.). Cesarz przyjął dziś na posłuchaniu nowe prezydyum parlamentu.

Berlin (AP). Wybrany na wiceprezesa parlamentu, zamiast socyalisty Scheidemana, Paasche, zgodnie ze zwyczajem, pozostawił w pałacu swój bilet wizytowy. Cesarz wypowiedział życzenie przyjęcia całego prezydyum. Audyencya odbyła się dziś.

Sprawy niemieckie.

Berlin (Wł.). Wczoraj Kiderlen-Wächter zdawał sprawę cesarzowi Wilhelmowi o położeniu międzynarodowem, równocześnie poruszono kwestyę kryzysu wewnętrznego.

Ponowne pogłoski o doręczeniu przez kanclerza prośby o dymisyi w kołach parlamentarnych uznano za bezpodstawne.

Handel dziewczętami.

Rotterdam (Wł.). Kapelan wychodźców polskich ks. Mazurowski zakomunikował korespondentowi „Kur. Warsz." o wykryciu przez siebie bandy handlarzy żywym towarem z osławionym Michałem Pinkusem z Warszawy na czele.

Wojna włosko-turecka.

Rzym (Wł.). Do „Corriere" donoszą, że krążowniki włoskie zbombardowały port turecki Lobia na morzu Czerwonem.

Katastrofa na morzu.

Kopenhaga (Wł.). Jutlandzki parowiec rybacki „Gejr" zatonął z załogą, wynoszącą 27 ludzi.

Strajk węglowy.

New-York (Wł.). Na dzień 19 marca zapowiedziany został strajk 200,000 górników. Robotnicy żądają ułożenia nowej taryfy płacy, wyższej niż dotychczas.

Londyn (Wł.). Sytuacya coraz bardziej się zaostrza. Górnicy kategorycznie żądają uchwalenia m i n i m u m płacy zarobkowej bez zastrzeżeń.

Spotkanie monarchów.

Wenecya (Wł.). Dzisiaj wieczorem w celu powitania Wilhelma przybędzie tutaj król włoski w towarzystwie ministra spraw zagranicznych.

Z rady ministrów.

Petersburg (AP). Wobec znacznego nagromadzenia spraw w Dumie Państwowej rada ministrów uchwaliła przerwać wnoszenie nowych projektów prawa.

Wyrok senatu.

Petersburg (AP). Senat pozostawił bez skutku skargę kasacyjną Mikołaja Morozowa, skazanego przez moskiewską izbę sądową na rok twierdzy za wydanie książki „Pieśni gwiezdne".

Podwyższenie normy dyskonta weksli.

Petersburg (Wł.). Obawiając się odpływu złota za granicę bank państwowy podwyższył normę dyskonta krótkoterminowych weksli prywatnych.

Uniewinnienie studentów.

Petersburg (Wł.). Uniewinnieni zostali studenci w liczbie 28 oddani przez Kasso pod sąd profesorski za udział w ostatnim wiecu.

Wieczorne posiedzenie Dumy z d. 8 marca.

Na wieczornem posiedzeniu przewodniczą kolejno *Wołkonskij* i *Rodzianko.*

Szidłowskij I referuje opinię komisyi finansowej w sprawie projektu prawa o kredycie dla ziemstw i miast, zgodnie z życzeniem wyrażonem przez Dumę.

Rząd, pragnąc udzielić organizacyom samorządu miejscowego tani i łatwy kredyt, wybrał drogę kredytu państwowego. W tym celu rząd zamierza utworzenie specyalnego banku państwowego, z ograniczoną odpowiedzialnością skarbu, w wysokości złożonego przez skarb kapitału żelaznego i z udziałem w zarządzie banku dwóch przedstawicieli od ziemstw i miast.

Projekt ten zaproponowano uznać za nagły, wszakże nagłość została uchylona. *Lerche* wyraża nadzieję, że wszystkie frakcye Dumy życzliwie przyjmą tak doniosły projekt prawa i przejdą do czytania szczegółowego.

Szingariew znajduje, że pomimo braków projekt jest krokiem naprzód, usuwającym fatalną sytuacyę finansową miejscowych samorządów i że kadeci nie będą zbytnio utrudniać rozważanie projektu drobnemi poprawkami.

Jeropkin zaznacza, że zarząd projektowanej kasy i komisya rewizyjna będą właściwie instytucyami czysto biurokratycznemi—wówczas gdy całe kierownictwo sprawami kasy jest polecone zarządowi. Mówca sądzi, że ograniczenie kompetencyi Dumy Państwowej tylko rozpatrywaniem rocznych sprawozdań kasy—jest nieuzasadnione.

Sinadino dopatruje się niebezpieczeństwa w udzieleniu miastom i ziemstwom prawa zawierania pożyczek w bankach prywatnych.

Maslennikow uznając, że omawiany projekt prawa nie rozstrzyga należycie kwestyi długoterminowego kredytu dla ziemstw i miast, oświadcza wszakże w imieniu postępowców, iż będą oni głosować za przejściem do czytania szczegółowego, ażeby nie odwlekać zapoczątkowania, które może z czasem wkroczyć na tory właściwsze.

Kowalenko I ubolewa, że rząd uznał za możliwe wyasygnować na cel tak doniosły zaledwie 10 milionów i wypowiada się przeciwko powołaniu banków prywatnych do udziału w operacyach kredytowych ziemstw i miast.

Timoszkin projekt prawa o kredycie dla ziemstw i miast podnosi jako sprawę ogólnonarodową i ubolewa, że komisya wypaczając ideę zasadniczą projektu, udzieliła bankom prywatnym prawa operowania w całej Rosyi. *Nowickij 2* popiera projekt. *Kariakin* mniema, że udzielenie bankom ziemskim prawa udzielania pożyczek ziemstwom i miastom bez zabezpieczenia hipotecznego nie grozi żadnym niebezpieczeństwem.

Motowiłow, witając projekt, proponuje by połowa kapitałów — przyszłej kasy była przeznaczona dla miast, druga dla ziemstw.

Przejście do czytania szczegółowego uchwalono jednogłośnie. Art. 1, 2 i 3 ustawy kasy miejskiego i ziemskiego kredytu przyjęto bez dyskusyi. Przy głosowaniu art. 4 zauważono brak *quorum.*

Posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie dziś.

26)

Dr. A. Wylm.

Koralowy różaniec.

Notatki doktora Heurtault.

Tłum. M. S.

— Pan wiesz, że byłem wzywany dla udzielenia rady lekarskiej pannie Franchard i że leczyłem także p. Leyre?

— Tak, panie.

— Wiesz pan również, że namawiałem barona, by nie zmuszał córki do niemiłego dla niej związku?

— Wiem i o tem.

— A zatem, dlaczegóż użyłeś pan swej inteligencyi, swego daru przekonywania, jednem słowem swojego wpływu do przeprowadzenia projektu, który stał się nieszczęściem dwojga ludzi?

— Nie mam obowiązku zdawać sprawy z mojego postępowania nikomu, prócz mych przełożonych.

— Dobrze. A dlaczegóż niedawno jeszcze doradziłeś pan baronowi i p. Delille wezwanie lekarza, który jest całkiem na pańskich usługach?

— Dr. Pontarlier nie jest bynajmniej na mych usługach.

— A więc na usługach pańskiego zakonu.

O. Fürster milczał.

— A zatem zmuszony jestem wypowiedzieć wszystko. Dążysz pan do zapewnienia partyi katolickiej zwycięstwa na przyszłych wyborach i p. Delille przez swe małżeństwo z baronówną, stawał się pożądanym kandydatem. Rozdałeś pan za pośrednictwem rozmaitych osób 12,000 fran. w obrębie tej okolicy; sumę tę wziąłeś pan z lipskiego banku 17 go lipca przeszłego roku.

Mnich słuchał, nie zmieszany wcale.

— W ten sam sposób działałeś pan w Charente; znam nazwiska pańskich kandydatów i agentów, ci ostatni otrzymali od pana sumę 20,000 franków na imię Harissona i Smitha w Londynie.

Mówiłem dalej w tym samym tonie, wymieniając zakonnikowi nazwiska osób przez niego użytych, sumy, jakie rozdawał i pochodzenie ich; przemilczałem tylko, od kogo mam te wiadomości.

O. Fürster zachował spokój, który mógłby mię zdekoncertować, gdybym nie był zupełnie pewny podawanych przezemnie faktów. Słuchał mię nie przerywając, gdy skończyłem odezwał się:

— Jestem niezmiernie zdziwiony tem wszystkiem co od pana usłyszałem, choć nie rozumiem w jakim celu to mi pan mówisz. Jednak ponieważ obowiązek nakazuje mi powiadomić o tem mych zwierzchników, prosiłbym o danie mi na to czterdziestu godzin czasu. Widzisz pan, że nie pragnę wcale okrywać się tajemnicą.

— Zgadzam się chętnie na żądaną przez pana zwłokę i szczerze pragnę, byśmy zgodnie zakończyć mogli tę sprawę. Oto notatka owych faktów, którą w razie odmowy zmuszony będę, choć z przykrością, przedstawić rządowi.

Zakonnik wziął notatkę nie zdradzając najmniejszego wzruszenia i przeprowadził mię aż do kraty z największą uprzejmością.

Ta zimna krew mego przeciwnika zmieszała mię; przypuszczałem, że może spalił za sobą mosty i nie potrzebował obawiać się niczego. Spędziłem dzień następny w największym niepokoju, nie chcąc widzieć nawet p. Leyre z obawy, by nie dostrzegł mego wzruszenia.

Na trzeci dzień rano, O. Fürster kazał mi się oznajmić.

— Odnoszę panu zaczął, powierzoną mi notatkę; nie przedstawia ona dla nas żadnego znaczenia, ale z powodu nieprzyjaznych dla kościoła czasów, radzibyśmy unikać wszelkiego hałasu. Upoważniono mię więc zapytać pana, czego właściwie żądasz pan od nas?

— Mówiłem już, mój ojcze! Unieważnienia małżeństwa panny Franchard.

— Żądasz pan rzeczy, której spełnienie nie zależy od nas. Związki chrześcijańskie są nierozerwalne.

— A jednak to jedyny sposób uniknięcia zasłużonej kary, rzekłem rozgniewany.

— Kary, panie? spytał z godnością O. Fürster.

— Tak jest. Oto dla czysto politycznych celów, dla intryg wyborczych nie zawahałeś się pan złamać życie młodej uroczej dziewczynie, być przyczyną nieszczęścia zacnego człowieka. Wybacz pan, ale postąpiłeś okrutnie, wbrew prawom Bożym poświęcając duchowe życie ludzkie dla korzyści czysto ziemskich. Kierowałeś pan baronem Franchard i panem Delille, jakby maryonetkami, prawiąc im o obowiązkach religijnych i społecznych; przeciwko pannie Franchard użyłeś pan broni chrześcijańskiej rezygnacyi i ofiary wówczas, gdy miałeś pan na celu jedynie nędzne korzyści twojego zakonu. Czy to warte ludzkiego życia? — spytałem, patrząc mu prosto w oczy.

O. Fürster nie wyszedł ze swego niewzruszonego spokoju.

— Mamy zupełnie różne zapatrywania na życie i jego cele — odpowiedział mi — dlatego wybaczam panu niesłuszne jego wymówki. Wyobrażenia pańskie o życiu, o obowiązkach ludzkich, o szczęściu i nieszczęściu wypływają z mylnego pojęcia życia wogóle. Jak większość pańskich współczesnych, zamykasz pan to życie w ciasnych granicach urodzin i śmierci, a wzrok pański nie umie podążyć dalej.

Chrześcijanin zaś, obejmuje dalsze horyzonty; wiara udziela mu tego duchowego widzenia, którego lotu ani doskonałości nigdy nie dojrzą niewierzący! Życie doczesne jest dlań tylko przygotowaniem do życia wiecznego; radości tego świata są kłamliwymi pozorami, gdyż wie on, gdzie ma szukać szczęścia prawdziwego i trwałego.

Nie pojmujesz pan zupełnie ludzi, którzy jak ja wyrzekli się pozorów dla zyskania prawdy. Dla nich każde cierpienie duszy, każde udręczenie serca, każde umartwienie ciała jest drogą oczyszczającą i wyzwalającą ducha. Gdybym był jednym z tych młodych ludzi, z którymi tak okrutnie według pana postąpiłem, z jakąż radością przyjąłbym żądaną odemnie ofiarę!

Pragnąłbym okazać Bogu ślepe poddanie się Jego woli i żałowałbym tylko, że już za życia otrzymuję nagrodę w tem szczęściu, jakie mi daje oddanie się Mu ponad wszystko!

— Nazywasz mię pan okrutnym? Jakiż to sąd lekkomyślny i niesprawiedliwy! Czy wahasz się pan zatopić nóż we wnętrznościach chorego, dla wycięcia mu wrzodu? A przecież za cenę tych cierpień zdobywa on tylko kilka lat życia. A czemże jest całe życie udręczeń wobec wieczności niewymownego szczęścia? Chwilą, o której nie warto myśleć! Nie, nie pojmiesz pan nigdy duszy prawdziwego zakonnika!

— Oskarżasz mnie pan, iż dla celów materyalnych poświęciłem życie duchowe panny Franchard? Przypisujesz mi samolubne rachuby i namiętności polityczne, które są dalekie odemnie. Cóż mnie może obchodzić wasz rząd, wasz despotyzm, wasze prześladowania? Ale jeżeli usiłujemy wyrwać ten kraj nieszczęśliwy ze szpon ateuszów, bluźniących Bogu i wywołujących Jego boski gniew, czyż czynimy to w samolubnym celu? Nie—gdyż nie tylko osobiste cele, ale nawet i osoby nasze nie istnieją dla nas.

— Jesteśmy niewolnikami Jezusa Chrystusa.—Nie mamy ani ojca, ani matki, ani rodziny; posiadamy jedynie to nędzne ubranie, które nas okrywa, a mieszkamy tam, gdzie nam każą. Jedyne sprawy, które nas obchodzą, są to sprawy Boga—Boga i grzeszników, którzy Go znieważają, ponieważ Go nie znają. Zbawienie tych nieszczęśliwych, ocalenie ich od wiecznego potępienia—oto nasz cel jedyny.

— Mój ojcze, co do mnie, nie wierzę, by Bóg był surowszym od ludzi i wymierzał wieczną karę za winy życia przejściowego. I dla mnie podobnie jak i dla pana życie ludzkie jest tylko krótkim etapem—miejscem próby. I ja wierzę również jak i pan w szczęście przyszłe, ale sądzę, że musimy nań zapracować długimi wysiłkami.

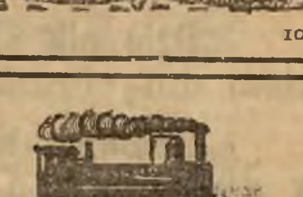
Przeszłość ludzka wydaje mi się bardzo odległą; człowiek, który w niej powstał wolą Bożą, w szeregu kolejnych żywotów udoskonala wciąż swą nieśmiertelną duszę i przejściową jej powłokę ciała. Ewolucyi ducha towarzyszy i ewolucya istniejącej dlań formy. Poznanie przeszłości uczy nas, czem się stanie przyszłość. Długa droga, jaką przebył duch ludzki wyłoniony ze swej formy zwierzęcej, wskazuje nam jeszcze dłuższą drogę, będącą przed nim. Po upływie tysięcy może wieków dusze nasze lepsze i mędrsze stworzą też i formę doskonalszą. Oto, mój ojcze, wiara, jakiej mnie nauczyło długie badanie natury. Nie powiem, by była zupełną pewnością—ale jednej tylko rzeczy jestem pewny, a mianowicie, że Najwyższa Istota, udzielając nam daru inteligencyi, miłości i dalszego istnienia, nie zabrania nam też myśleć, kochać i żyć swobodnie!

O. Fürster słuchał mię z niewzruszonym spokojem, który nie opuścił go ani na chwilę.

— Wiara pańska, odpowiedział mi, jest krucha, a filozofia pańska bawi tylko umysł nie mogąc pocieszyć ani umocnić serca. Dla wyjaśnienia tego, co jest niewyjaśnione, wyobrażasz pan jakieś kolejne wcielenia. Ja zaś, którego Bóg oświecił łaską wiary, wierzę, że Pan nasz jest jedynem bóstwem. Jeżeli się łudzę, dodał z odcieniem smutku, w takim razie przemarnowałem życie i stałem się katem sam dla siebie.

Lecz zaraz podjął z tą samą spokojną energią.

(D. c. n.).



Rozkład jazdy pociągów.

Od 15-go października 1911 r.

Na kol. Połudn.-Zachodniej:

Nr 1. Kuryer I i II kl. Odesa, Elizawetgrad, Kiszyniów — odchodzi o godz. 9 w., przychodzi o godz. 9 m. 33 z rana.

Nr 3. Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Warszawa, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 35 z rana, przychodzi o godz. 8 m. 39 wiecz.

Nr 5. Osobowy I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań — odchodzi o godzinie 1 w nocy, przychodzi o godz 6 m. 15 z rana.

Nr 7. Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o g. 9 m. 35 wieczorem, przychodzi o g. 8 m. 48 z rana.

Nr 9. Kuryer I i II kl. Koziatyn, Brześć, Warszawa, Kalisz, Wiedeń— odchodzi o g. 7 m. 35 wieczorem, przychodzi o godz. 10 m. 37 z rana.

Nr 19/6. Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamenka, Fastów — odchodzi o g. 4 m. 40 pp., przychodzi o godz. 12 m. 55 z rana.

Nr 17/4. Pocztowy I, II i III kl. Elizawetgrad, Znamenka, Fastów — odchodzi o godz. 11 m. 35 wieczorem, przychodzi o godz. 7 m. 46 z rana.

Nr 29. Osobowy I, II i III kl. Równe, Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o godz. 7 m. 50 wieczorem, przychodzi o g. 10 m. 22 z rana.

Nr 11. Kuryer I, II i III kl. Sarny, Wilno, Petersburg odch. o g. 9 m. 25 z rana, przychodzi o godz. 9 m. 11 wieczorem.

Nr 5. Osobowy I, II i III kl. Sarny, Kowel, Warszawa, Wiedeń, Berlin — odchodzi o godz. 11 m. 55 w nocy, przychodzi o g. 7 m. 35 z rana.

Nr 3. Pocztowy I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń — odchodzi o g. 2 m. 35 po poł., przychodzi o godz. 4 m. 37 po poł.

Nr 13. Osobowy I, II i III kl. Koziatyn, Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 12 m. 35 w nocy, przychodzi o g. 6 m. 27 z rana.

Nr 21/2. Osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Mikołajów, Ekaterynosław, Znamenka, Fastów—odchodzi o g. 8 m. 20 z rana, przychodzi o godz. 6 m. 10 w.

Nr 15/10. Osobowy I, II i III kl. do Białej Cerkwi odchodzi o godz. 10 m. 30 z rana, przychodzi o godz. 10 m. 17 z rana.

Towarowy posp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 25 wieczorem, przychodzi o godz. 9 m. 53 z rana

Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

Pospieszny I, II i III kl. Moskwa via Konotop, Briańsk odchodzi o g. 12 m. 30 po poł., przych. o godz 5 m. 10 wieczorem.

Pocztowo-osobowy. I, II i III kl. Moskwa via Konotop, Briańsk — odch. o godzinie 12 m. 10 w nocy przychodzi o g. 5 m. 40 z rana.

Osobowy I, II i III kl. Kursk — Woroneż odchodzi o g. 1 m. 5 po poł., przych. o g. 7 z rana i o g. 4 15 po południu.

Pocztowy I, II i III kl. Kursk, (od Kurska Towarowo-osobowy) odchodzi o g. 10 m. 50 wiecz. przychodzi o g. 9 m. 45 z rana.

ZARZĄD **T-wa Kasy Emerytalnej pracowników na roli i w przemyśle rolnym na Rusi** 1513

niniejszem podaje do wiadomości członków T-wa, że wobec licznych zawiadomień o niemożności stawienia się na Walne Zebranie, naznaczone na 11 marca, termin Walnego Zebrania członków T-wa odkłada się na 31 marca 1912 roku, na godzinę 2 po południu (sala domu Szlacheckiego, plac Ratuszowy Nr 2). Uprasza się członków przy wejściu na salę okazywać bilety członkowskie, lub poświadczenia biura T-wa o przynależności do T-wa. Porządek dnia Walnego Zebrania następujący: 1) Zatwierdzenie instrukcyi Walnego zebrania, 2) Wybory Sekretarzy Walnego zebrania, 3) Zatwierdzenie protokółu poprzedniego Walnego zebrania, 4) Sprawozdanie z działalności T-wa za listopad i grudzień 1910 r. i cały 1911 rok i zatwierdzenie bilansów 1910 r. i 1911 roku, 5) Sprawozdanie Komisyi Rewizyjnej. 6) Sprawa umowy z Konsorcyum, 7) Zatwierdzenie dodatkowych Postanowień Obowiązujących oraz zawartych na mocy ich zabezpieczeń, 8) Określenie terminu, na jaki obierane są Komisye: finansowa, techniczna, korespondencyjna i do rozpatrywania zażaleń, 9) Zatwierdzenie budżetu na 1912 rok, 10) wybory Prezesa T-wa, dwóch zastępców Prezesa, członków Zarządu, oraz kandydatów na miejsce ustępujących, na mocy wymagań Statutu, 11) Wybory Komisyi Rewizyjnej, 12) Ostateczne wyjaśnienie sprawy przyszłych Walnych zebrań, wobec tego, że T-wo nie posiada przewidzianych przez Statut oddziałów, 13) Sprawy bieżące, kwestye, jakie mogą powstać przy omawianiu przedstawionych sprawozdań, oraz kwestye podniesione przez członków Walnego Zebrania.

VII Rok istnienia.

Dziennik Kijowski

Pismo polityczne, społeczne i literackie.

PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA RUSI.

„Dziennik Kijowski" wychodzić będzie w roku 1912, w siódmym roku swego istnienia, pod kierunkiem dotychczasowym i z programem politycznym niezmienionym.

„Dziennik Kijowski" w drodze dalszego doskonalenia się wprowadza w roku 1912 szereg ulepszeń w dwóch przedewszystkiem działach: **informacyjnym i literackim.**

W dziale **informacyjnym** czytelnicy „Dziennika Kijowskiego" będą obsługiwani przez szereg **własnych Agencyi telegraficznych** „Dziennika", mieszczących się we **wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą,** jako też przez Petersburską Agencyę Telegraficzną.

O życiu prowincyi dostarczać będzie wiadomości czytelnikom „Dziennika" szereg korespondentów własnych ze wszystkich okolic naszego kraju.

W dziale **literackim** „Dziennik Kijowski" drukować będzie:

dalszy ciąg — „Listów z Afryki" Wład. Rodowicza.

Powieść naszej znakomitej powieściopisarki, autorki „DEWAJTISA" Maryi Rodziewiczówny p. t. „JEZIORO".

Cykl wrażeń artystycznych JERZEGO ŻUŁAWSKIEGO z pod włoskiego nieba p. t. „Z SŁONECZNEJ PIELGRZYMKI".

Nowelę znakomitego autora „LALKI" — Bolesława Prusa napisaną specyalnie dla naszego pisma.

„Dziennik Kijowski" zapewnił sobie ponadto współpracownictwo **pierwszorzędnych** sił naszych literackich i naukowych.

Prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego" będzie przysługiwało w roku 1912 prawo nabywania po cenach zniżonych następujących wydawnictw:

„Dzieje Porozbiorowe Litwy Rusi" — HENRYKA MOŚCICKIEGO; „Historya Polska"—FELIKSA KONECZNEGO; „Rok Polski" „Encyklopedya Staropolska"—ZYGMUNTA GLOGERA.

WARUNKI PRENUMERATY „Dziennika Kijowskiego" pozostają niezmienione:

W kraju **12** rb. rocznie, **6** rb. półrocznie, **3** rb. kwartalnie, **1** rb. miesięcznie.
Zagranicą **18** „ „ **9** „ „ **4.50** „ „ **1.50** „

Osobom, które opłacały dotychczas zniżoną prenumeratę, prawo to będzie przysługiwało nadal.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk № 38.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Zieliński.
Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.
Wydawcy: Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.